Opłacone ryczałtowo.
Nr 24. Kraków, dnia 17 czerwca 1923 r. Ro[illegible]

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kosztuje: w Polsce kwartalnie 6.000 mk., za granicą 10.000 mk. W Ameryce 2 dol. Nr poj. 10 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 500 mkp.
Redakcja i Administracja: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Konto czekowe P. K. O. Nr 140.858.	Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.	Ogłoszenia: 1.200 mp. za 1 wiersz milimetrowy. Cena obowiązuje od ogłoszenia w nagłówku.

Nie obiecanki, ale czyny.

Nowe polowanie warchołów na dusze chłopskie. — Dość obiecanek i tumanienia. — Poczynania rządu prez. Witosa. — Odrazu wszystkiego zrobić nie można. — Trzeba się uzbroić w cierpliwość. — Precz z tymi, co prez. Witosowi utrudniają pracę!

Niema nic łatwiejszego, jak zyskiwanie poklasku za pomocą szumnych obiecanek i wymyślania na wszystko i wszystkich. Gdy na wiecu pojawi się choćby nie najlepszy mowca i zacznie obiecywać złote góry, a równocześnie wymyślać na przeciwników, to ludzie biją brawa, a po wiecu jeden do drugiego powiada: „A ten dobrze mówił! A to ci im dał! A to im nagadał!“ Ludzie niekrytyczni i nie lubiący myśleć nie zastanawiają się nad tem, że to, co ów gadacz naobiecywał, jest nieraz mrzonką, jest często zwyczajnem tumanieniem ludzi, oraz, że z wymyślań na przeciwnika politycznego, choćby najbardziej soczystych i jędrnych, nic nikomu nie przyjdzie.

W ostatnich czasach zaczęła się znowu po wsiach w pewnych częściach kraju robota, prowadzona tylko w ten sposób, jak podaliśmy wyżej. Urządza się, a zapewne urządzać się będzie coraz częściej, wiece, na których znowu słyszy się i będzie słyszało tylko wielkie obiecanki i okropne wymyślania na nasze stronnictwo i jego najwybitniejszych działaczy. Ludzie, którzy z powodu niezaspokojenia ich zbyt wygórowanych ambicyj wystąpili z Klubu posłów P. S. L., rozmaici Dąbscy, Wyrzykowscy, Wilkońscy w połączeniu z Wyzwoleńcami ruszają teraz na wieś, ażeby wmawiać w lud, że oni są „jedynymi jego obrońcami“, i że „Witos, Bojko, Średniawski, oraz ci wszyscy posłowie i senatorowie, którzy w Klubie P. S. L. pozostali, są zdrajcami ludu“. Zacznie się znowu wielkie **polowanie na dusze chłopskie**. Będą obiecywać wszystko, co im ślina na język przyniesie, będą się miotać na najwybitniejszych przywódców ludu, licząc na brak krytycyzmu i politycznego uświadomienia wśród rzesz włościańskich.

Gdyby spełniła się była bodaj jedna tysiączna część tego, co na wiecach w ostatnich latach czterech obiecywali ludowi rozmaite Putki, Sanojce, Rudzińscy, Smoły i inne warchoły, to dola ludu byłaby dzisiaj chyba godną zazdrości. Na wsi byłby raj, powinnoby nawet być lepiej, niż było w raju. Niestety, widzimy, że z tych wszystkich wielkich obiecanek pozostał tylko pusty dźwięk, że z wszystkich szumnych zapowiedzi nie spełniło się nic.

I nie mogło być inaczej. Ludzie, którzy obiecankami chcieli sobie jednać zwolenników na wsi, sami nie wierzyli w to, co mówili. Im nie o to chodzi, by zrobić to, co zapowiadali, ale tylko i jedynie o to, żeby przypodobać się słuchaczom, żeby sobie ująć ich serca, żeby ich sobie skaptować. Nikt bowiem jeszcze n i g d y samem gadaniem niczego nie zrobił. Ze słów, nawet najładniej brzmiących, z haseł i obiecanek najświetniejszych, nie będzie nic, gdy niema roboty, gdy ciężk

pracą nie wykuje się tego, co się zamierzyło. A wiadomo, **że ci, co najwięcej krzyczą**, co się na wiecach i w pismach najbardziej wydzierają, **zwykle na krzyku kończą**, bo do roboty rzeczywistej, **do pracy poważnej nie są zdolni**. Stare chłopskie przysłowie, że „krowa, co dużo ryczy, mało mleka daje" jest i w dziedzinie politycznej głęboką prawdą.

Każdy przyzna, **że obiecanek i gadania lud polski miał aż za dużo**. Każdy jednak widzi, że skutków z tego gadania nie ma. I każdy myślący chłop i rozsądna kobieta dochodzi do przekonania, **że lepiej byłoby znacznie mniej mówić, a wiele więcej robić, znacznie mniej obiecywać, a więcej słusznych żądań ludu spełniać**.

Na czele rządu stanął obecnie przywódca ludu polskiego, poseł Wincenty Witos. Dążył on do stworzenia rządu, opartego na większości polskiej, bo widział, że dotychczasowe metody politykowania nie prowadziły do celu, nie urzeczywistniały tego, czego lud w całej Polsce słusznie się domaga. Sejm rozbity i kłócący się tylko nie był w możności przeprowadzać tego, co leży w najżywotniejszym interesie ludu. Rząd, nie mający oparcia w Sejmie, nie miał siły nawet na zrobienie tego, co poprzedni Sejm jeszcze był uchwalił. **Prez. Witos** stworzył większość w Sejmie, a więc **stworzył dla rządu mocne oparcie, stworzył rząd**, na którego czele sam stanął i **opracował program**, który postanowił przeprowadzić. W ten program wchodzą **najważniejsze dla ludu sprawy**, a więc w pierwszym rzędzie **reforma rolna**, na którą lud polski od lat czterech z utęsknieniem czeka. I właśnie przeciw prez. Witosowi rozpętują obecnie nagonkę ci, co odprysnęli od klubu, to jest Dąbski i jego towarzysze oraz Wyzwoleńcy, idący teraz ręka w rękę z p. Dąbskim. Dlaczego? Oto dlatego, że **prez. Witos** miał już dosyć polityki, opierającej się na słowach tylko i **postanowił zacząć politykę czynu, politykę pracy**. Prez. Witos wie doskonale, że **doli chłopskiej nie poprawi się krzykiem na wiecach, ale się ją poprawi pracą i wprowadzeniem w życie tych zdobyczy, jakie lud** w odrodzonej Polsce **osiągnął**.

Kilkanaście dni zaledwie minęło od czasu objęcia rządu przez prez. Witosa, a już skutki tych rządów zaczynają się ujawniać. W Komisji sejmowej przeprowadzona została **ustawa o daninie lasowej**, zabezpieczająca ludności wiejskiej otrzymanie drzewa budulcowego i opałowego. Do ustawy **o wykonaniu reformy rolnej** przygotowuje Rząd **nowelę**, która **zabezpieczy** ludowi **rozparcelowanie co roku najmniej 400.000 morgów ziemi w drodze przymusowej**, nie licząc parcelacji prywatnej. Równocześnie przygotowuje Rząd **ustawę o sfinansowaniu reformy rolnej**, to jest o dostarczeniu funduszów na tworzenie nowych gospodarstw. Obie te ustawy zostaną już w przyszłym tygodniu wniesione do Sejmu. Minister spraw wewn. przygotował już rozporządzenie, na podstawie którego **zniesione zostaną konie i powozy policji państwowej i innych władz powiatowych**, czego domagały się szerokie rzesze ludu od dawna. Zaoszczędzi to skarbowi państwa miljardy, a temsamem uwolni chłopów od niepotrzebnych ciężarów. Rozporządzenie to wejdzie w życie już w najbliższych dniach. Równocześnie przygotował już minister Kiernik reorganizację władz, zmierzającą do tego, **by w powiatach cała władza była zespolona w starostwie, by starosta był przełożonym** i nad policją państwową i nad innemi, **także oddzielnemi, władzami w powiecie. Za kilka tygodni** władze będą już tak zespolone w powiatach, jak to było przed wojną. Pociągnie to za sobą znowu bardzo znaczne zmniejszenie wydatków państwowych, a temsamem odciąży ludność od niepotrzebnych podatków. Ministerstwo Skarbu **zniosło już przepis o opłacie pocztowej pism, wysyłanych przez urzędy gminne i wydziały powiatowe** do władz państwowych. To także bardzo znaczna oszczędność w wydatkach.

Jak widać, rząd prezesa Witosa wszedł na drogę **oszczędności i zmniejszania liczby funkcjonarjuszy państwa**, co jest pierwszym warunkiem naprawy Rzeczypospolitej; wszedł na drogę **zespalania władz**, co poprawić musi sprawność **administracji**; zaczął **przygotowywać wprowadzanie reformy rolnej w życie**; zaczął szereg innych prac, które mają na celu dobro państwa i dobro ludu.

Rzecz zrozumiała, **że nie wszystkie sprawy dadzą się przeprowadzić odrazu**. Każde większe dzieło wymaga czasu. Gdy się przystępuje do budowy domu, to się z góry wie, że domu ani za dzień ani za dwa się nie postawi. Gdy się przystępuje do wprowadzania w życie dzieła tak wielkiego, jak zmiana ustroju rolnego w państwie, czyli reforma rolna, to z góry musi się wiedzieć, że za tydzień ani za dwa się tego nie dokona. Samo to jednak, że na czele rządu stoi człowiek, który wyszedł z ludu, który z tym ludem żyje i potrzeby jego najlepiej zna, daje rękojmię, że to, co on sobie postanowił, przeprowadzi. **Trzeba się uzbroić w cierpliwość**, trzeba **zrozumieć, że w kilku dniach wszystkiego zrobić nie można**. Rząd ma przed sobą pracę ciężką i żmudną, ale ma dobrą wolę i silne postanowienie zrobienia tego, co zamierzył, a, rozporządzając w Sejmie większością, ma także możność wykonania zamierzeń.

Praca rządu nie jest łatwą z tej przyczyny, że przeciw temu rządowi idą **czynniki, mające w swoich rękach lwią część finansów państwa**. Te to czynniki, z nienawiści do chłopa i z obawy przed utrwaleniem się rządów ludowych w Polsce, zapomocą nikczemnych spekulacyj giełdowych **obniżyły w straszliwy sposób kurs marki polskiej, przygotowując przeto nowe wzmożenie się drożyzny**. Uczyniły to dlatego, by poderwać grunt pod nogami rządu, by ten rząd utrącić. Do tych czynników przyłączają się dzisiaj zawiedzione w ambicjach karjerowicze w rodzaju przywódców „Wyzwolenia", chorujący na godności ministerjalne Dąbscy, Wilkońscy i inne warchoły, obok których idą zdeklarowani wrogowie chłopa — socjaliści i mniejszości narodowe. Te sfery dudnią w prasie o „zdradzie Witosa" o „zaprzedanin chłopów przez Witosa" i t. d., a pracują tylko nad tem, aby temu rządowi uniemożliwić przeprowadzenie programu, a więc przeprowadzenie naprawy państwa i spełnienie słusznych żądań ludu.

Będą **teraz** po wsiach jeździć rozmaici wyzwoleńcy, socjaliści i ci, co oderwali się od Klubu Piastowców dlatego, że klub ten postanowił **przystąpić do czynów, a skończyć ze samem pustem gadaniem**. Jesteśmy spokojni, że wichrzenia ich nie zamącą już wsi polskiej. Jesteśmy pewni, że lud polski, który naprawdę ma już dosyć wiecowych krzyków i obiecanek, nie da się wziąć na lep najpiękniejszych nawet frazesów, ale stać będzie dalej twardo przy prezydencie Witosie, wiedząc, że prezydent Witos dla dobra ludu i państwa pracuje. Tych, którzy mu w pracy tej przeszkadzają, przez podrywanie **powagi rządu, lud odpędzi jako wrogów państwa i ludu!**

Faryzeusze.

Wiadomo z Pisma świętego, kim byli faryzeusze. Każdemu też niewątpliwie utkwiła w pamięci scena z Pisma świętego, przedstawiająca, jak Faryzeusz wszedłszy do świątyni, modlił się. Modlitwę jego przytacza Pismo święte. Faryzeusz ów mówił do Boga: „Boże, dziękuję Tobie, żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy“. A właśnie wszystkie te przywary były jego udziałem.

Gdy się czyta obecnie artykuły p. Dąbskiego i jego zwolenników w organach, które stoją do jego dyspozycji, to, zaiste, przypomina się owa scena z Pisma świętego. P. Dąbski i jego organa powtarzają w kółko modlitwę faryzeusza, wołając: „Ludu polski, dziękuję tobie, żem nie jest jako inni ludzie drapieżni, niesprawiedliwi, jako ci „Piastowcy“! Powtarzają te słowa Dąbscy, Jampolscy, Bogusławscy i inni „przywódcy“ i uważają za owych drapieżników, niesprawiedliwych, cudzołożników, kogo? — Bojkę, Witosa, Średniawskiego, Potoczka, Pieniążka, słowem, tych wszystkich chłopów i nie chłopów, którzy zostali w Klubie Piastowców i nie poszli za p. Dąbskim.

Jakto? Więc zdrajcami sprawy ludowej są owi chłopi, podpory ruchu ludowego, a „jedynymi“ ideowcami są Dąbscy? Na to każdy rozsądnie myślący chłop sam sobie odpowie. A odpowiedź ta nie wypadnie inaczej, tylko tak, że p. Dąbski i jego kompanja to faryzeusze.

Dokądże to p. Dąbski zaprowadził swoją owczarnię? Otóż nie gdzieindziej, tylko do „Wyzwolenia“. Prezes „Wyzwolenia“, p. Thugutt, uważający się za „ekstrakt ludowości“, choć ze wsią nie ma nic wspólnego, choć nawet wsi nie zna, wystosował do p. Dąbskiego list, w którym wyraża mu „najgłębsze uznanie“ za to, że rozbił Klub Piastowców, a więc za to, że wprowadzić usiłuje nowy ferment na wieś i rozbijać lud. Na to protekcyjne klepanie po ramieniu przez „Wyzwolenie“ odpowiedział p. Dąbski, (który nareszcie został „prez“. swej grupy“) listem, w którym wyraża mu uznanie i wierzy, że w „zespoleniu z „Wyzwoleniem“ dokona ugruntowania mocarstwowego stanowiska Polski na uświadomionych masach, na ruchu ludowym“. A więc nie o co innego szło, tylko o zespolenie z „Wyzwoleniem“, z tem „Wyzwoleniem“, którego praca — jeśli warcholenie na terenie Sejmu i kraju można nazwać pracą — wywołała taką żywiołową odrazę u wszystkich chłopów.

W organie swoim, w „Ludowcu“ z 3 b. m., zamieścił p. Dąbski „wezwanie“ do wszystkich powiatowych i gminnych organizacyj, oraz do wszystkich ludowców, aby czekali w pełnem pogotowiu na hasło i rozkaz. „Hasło i rozkaz wydam ja“ — powiada szumnie „wódz“ Jan Dąbski. Kiepsko musi być z tem hasłem, skoro na nie trzeba czekać, skoro ono nie zostało jeszcze stworzone. Ważniejsze to, co się w tem buńczucznem zdaniu p. Jana Dąbskiego w rzeczywistości kryje. To jedno proste zdanie ujawnia całą istotę frondy p. Dąbskiego. Ono wyjaśnia, o co właściwie chodziło. O nic więcej, tylko o to, ażeby ludowi polskiemu hasło i rozkaz wydawał Dąbski, a nie Witos. Tu jest źródło i istotna przyczyna ustąpienia p. Dąbskiego z Klubu P. S. L.

Co to znaczy, że p. Dąbski „wyda swoje hasło i swój rozkaz“? Dzisiaj nic. Dlatego nic, że p. Dąbski **zaprowadził swoich zwolenników na podwórko p. Thugutta i nie on** w rzeczywistości **wydawać będzie rozkazy, przeciwnie, on musi słuchać rozkazu i komendy Thugutta.** Cała jego nadzieja i przyszłość jest dzisiaj w Thugucie.

Gdyby p. Dąbski, rozbiwszy jedność Klubu ludowego, i otworzywszy własną grupę, zamierzał istotnie urzeczywistniać swoje szumne zapowiedzi o gruntowaniu mocarstwowego stanowiska Polski na masach ludowych, to musiałby przedewszystkiem z całą mocą uderzyć w „Wyzwolenie“, które działalnością swoją w czasie wyborów i w Sejmie wykazało, że nie jest ani stronnictwem ludowem, ani państwotwórczem, skoro łączy się zawsze z tymi, co systematycznie działają przeciw państwu. Skoro p. Dąbski widzi ideał ruchu ludowego w „Wyzwoleniu“, niechże nie baje, nie bajdurzy o „swoich“ hasłach i „swoich“ rozkazach, ale powie jasno i uczciwie: „Idę na służbę do Thugutta, bo on przedstawia ten ideał, do którego wzdycham“.

U kogo wywołało największe zadowolenie wystąpienie p. Dąbskiego i jego zwolenników z Klubu Piastowców? U Niemców, żydów, Ukraińców, a ponadto w „Wyzwoleniu“ i u p. Stapińskiego. Stapiński przyrzeka p. Dąbskiemu w „Przyjacielu Ludu“ poparcie, „Wyzwolenie“ go wysławia, a Putek i Sanojca w „Sztandarze Chłopskim“ otwierają mu naoścież swe ramiona. Warto przypomnieć, że tenże sam „Sztandar Chłopski“ odsądza Stapińskiego od czci i wiary, uważając go za „największego szkodnika ruchu ludowego“, a równocześnie p. Kaźmierczak w „Przyjacielu Ludu“ wyraża się o Putku jako najgorszym kłamcy i oszuście, który ma tyle wspólnego z ideą ludową, co szewc z astronomją. Oto są podpory dzisiejsze p. Jana Dąbskiego. To wszystko nie przeszkadza całej tej dobranej paczce podać sobie rąk, rzekomo w imię „idei ludowej“, w rzeczywistości tylko i jedynie dlatego, ażeby utrącić Witosa i jego zwolenników. Nie można się tej metodzie dziwić. Wedle zdania organów p. Dąbskiego i p. Thugutta, a temsamem wedle zdania obu tych „przywódców“, chłop jest tylko ciemną masą; można w niego wmówić wszystko, że dzień jest nocą i odwrotnie, że „Witos jest zdrajcą i zaprzedańcem“, a „Thugutt, Putek i Stapiński wieżą z kości słoniowej“, w której ukryte są dzwony, mające kiedyś zadzwonić na wielkie gody dla ludu. Kiedy w dyskusji nad programowem oświadczeniem prezydenta ministrów Witosa pp. Thugutt i Dąbski zapowiadali te gody, oklaskiwali ich gorąco Niemcy, Ukraińcy i żydzi. Cieszyli się widocznie, że na te „gody“ oni dostarczą — pijatyki i muzyki.

Lud polski wie jednak, co to za pijatyka i co za muzyka. Lud opił się już do syta nędzy i poniewierki. Lud polski dość się już nasłuchał frazesów, szumnych obiecanek, a na własnej skórze odczuwał, że dola jego nietylko się nie poprawia, ale pogarsza. To też lud polski nie da się wziąć na lep faryzeuszów z p. Dąbskim na czele. Trzeźwy, prosty chłopski rozum powiada mu wyraźnie, że trzeba skończyć z gadaniem, wziąć się do czynów, że nie wolno łączyć się z tymi, co ryją po-

państwem, bo ta robota nie może wyjść na dobre państwu, a temsamem ludowi.

Lud polski pójdzie tam, gdzie mu iść każe zdrowy rozum i troska o dobro państwa, którego rozwalić nie pozwoli. Faryzeuszów lud polski precz od siebie odpędzi.

Jan Brodacki, poseł.

Zbrodnicza działalność Urzędu Ziemskiego w Poznaniu.

Do Klubu Piastowców w Sejmie napływały w ostatnich czasach setki skarg na działalność i praktyki Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu. Na skutek tych skarg, zwołało nasze stronnictwo do Poznania na dzień 5-go czerwca b. r. zjazd poszkodowanych w Wielkopolsce i na Pomorzu. Na zjazd przybyli: senator Ścibor, poseł Brodacki i podpisany.

Wielka sala w ogrodzie zoologicznym w Poznaniu wypełniła się już o 10-tej rano po brzegi. Przybyło około 4000 ludzi i to samych prawie poszkodowanych.

Po wstępnych przemówieniach posłów, przewodniczący zjazdu p. Komendziński, wezwał zebranych do przedstawienia skarg. Zaczęli zabierać głos osadnicy, rozsiani po Wielkopolsce i Pomorzu. Słowa ich proste, z głębi udręczonego serca płynące, wzbudzały poprostu grozę. Wychodziły na jaw **rzeczy, od których włosy stają na głowie.** Działalność Okr. Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, a zwłaszcza jego byłego prezesa p. Karasiewicza, przedstawiła się w tych przemówieniach jako robota zbrodnicza. Wystarczy kilka słów, aby tę działalność scharakteryzować.

Po podpisaniu traktatu wersalskiego, ogarnął Niemców w Wielkopolsce i na Pomorzu strach. Zaczęli oni masowo wysprzedawać osady. Nabywców nie brakowało, bo z Małopolski i Kongresówki przychodzili chłopi z gorącym zamiarem osiedlenia się na tej prastarej polskiej ziemi, tak zagrożonej do niedawna przez germański zalew. Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, p. Karasiewicz, dawał bez żadnych trudności zgłaszającym się osobnikom pozwolenia na kupno osad od Niemców. Otrzymawszy urzędowe pozwolenie, osadnicy kupowali od Niemców osady, nie przypuszczając ani na chwilę, że mogą być przez władze polskie z tych osad wyrugowani. Nie wiedzieli o tem i nie mogli nawet przypuszczać, że Okr. Urząd Ziemski kupno ich unieważni, poprostu przez odmówienie przewłaszczenia. A tymczasem **p. Karasiewicz tysiącom osadników, którym sam wydał pozwolenie na kupno, odmówił przewłaszczenia, zmuszając ich w ten sposób do wyniesienia się z kupionych już gospodarstw.** Działo się to nieraz w dwa lata po zupełnie formalnie zawartym kontrakcie. Odmowę przewłaszczenia motywował p. Karasiewicz w sposób karygodny, bo za motyw odmowy wystarczało twierdzenie, że osadnik jest z Kongresówki lub z Małopolski.

Jak w straszny sposób krzywdzono przez tę metodę osadników, to ilustruje najlepiej przykład. Kupił sobie osadnik grunt od Niemca w r. 1920. Na kupno zużył cały majątek. Teraz po 2-ch latach, osadnik ten nie dostaje przewłaszczenia i musi się z osady wynieść, a od poprzedniego właściciela Niemca otrzymuje zwrot **czystej ceny kupna z przed lat 2-ch i 3-ch**, a więc 50 lub 100 tysięcy marek, za które teraz nie może kupić nawet zagona! Były wypadki, że **nieszczęśliwcy**, straciwszy w ten sposób majątek, **dostali pomieszania zmysłów**; były wypadki, **że odbierali sobie życie.** Większość ich żyje dzisiaj razem z rodzinami z żebraniny, albo szuka pracy jako służba po folwarkach.

P. Karasiewicz postępował w ten sposób, jakby chciał wogóle osadników polskich wyrugować. Przedstawiono na zebraniu odpisy jego listów, wystosowywanych do Niemców, listów, w których p. Karasiewicz **wzywał tych Niemców, co posprzedawali gospodarstwa, aby wracali na sprzedane osady.** Dzięki tym metodom, najpiękniejsze majątki, odebrane ongiś przez rząd pruski Polakom, i obsadzone Niemcami, pozostały dotąd w rękach niemieckich. Doprawdy bardziej przeciwpolskiej polityki nie prowadziła komisja kolonizacyjna pruska, jak ją prowadził wysoki polski urzędnik, p. Karasiewicz, Niestety, trzeba, stwierdzić, że w rugowaniu Polaków z osad, kupionych od Niemców, bardzo smutną rolę odegrały także wielkopolskie... sądy.

Na zjeździe wspomnianym, uczestnicy złożyli posłom olbrzymi materjał, świadczący o zbrodniczej, zaiste, robocie p. Karasiewicza.

Sprawami temi musi się jak najrychlej zająć rząd. P. Karasiewicz został usunięty i powinien ponieść zasłużoną karę. W Okręgowym Urzędzie Ziemskim musi rząd jednak przeprowadzić gruntowną reorganizację.

Przedewszystkiem rząd powinien **wydać w ciągu 2 tygodni przewłaszczenia na wszystkie formalnie zawarte kontrakty, oraz wstrzymać wszystkie procesy zaczepionych kontraktów w sądach.** Musi też przeprowadzić **gruntowną rewizję gospodarki p. Karasiewicza, nie wstrzymując jednak wydania przewłaszczeń.**

Te niesłychane praktyki uprawiał p. Karasiewicz pod opieką prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, pana Ludkiewicza, członka Wyzwolenia, który to wszystko tolerował. Pojąć trudno, jak p. Ludkiewicz mógł do czegoś podobnego dopuścić!

Podczas obrad zjazdu wyszła też na jaw sprawa, którą czemrychlej powinno się zająć ministerstwo rolnictwa. Okazuje się, że **grunta państwowe ministerstwo rolnictwa wydzierżawia w Wielkopolsce i na Pomorzu ludziom za czynszem 35 funtów zboża z morga.** Czynsz ten jest wprost śmieszny, to też dzierżawcy tych domen poddzierżawiają je drobnym rolnikom i każą sobie płacić po 100 kilogramów zboża z morga. Szczęśliwi wybrańcy robią więc złoty interes, a państwo na tem traci. Z tem się też raz powinno skończyć. *Andrzej Witos*, poseł.

WIDOKÓWKI i ALBUMY

Krynicy, Rabki, Zakopanego, Szczawnicy, Żegiestowa, Ciechocinka i wszystkich innych letnisk i miejscowości kąpielowych posiadamy na składzie lub wykonujemy według nadesłanych wzorów lub fotografij w przeciągu 8 dni

Gwarantujemy za pierwszorzędne wykonanie światłodrukowe po cenach tańszych od zagranicy.

Salon Malarzy polskich 722 2 3

HENRYK FRIST Sp. z ogr. odp.

Kraków, ul. Florjańska L. 27.

Szaleńcy — czy zbrodniarze.

Ohydna robota „Wyzwolenia" na kresach.

Dzisna 29 maja.

Skarbem bezcennym jest dla każdego narodu wolność swobodnego wyrażania swych myśli i swoich przekonań. Ale też zbrodnią jest nadużywanie tej wolności i szerzenie w państwie bezładu. A że tak postępują w Polsce pewne partje, o tem świadczy następujące zdarzenie:

Dnia 13 maja b. r. odbył się w Dziśnie, miasteczku, leżącem nad samą granicą bolszewicką, wiec „Wyzwolenia". W niewielkiej sali Domu ludowego zebrała się garść ludzi o nieustalonych jeszcze pojęciach tak narodowych, jak politycznych i społecznych, wśród której przebijały miejscami twarze tutejszych Moskali (przeważnie byłych urzędników carskich). Do takiego audytorjum przemawiali naprzemian posłowie Adamowicz i Hauko. Treść mowy pierwszego, przemawiającego po białorusku, nie musiała być zbytnio obywatelska, albowiem **komendant posterunku policji poprosił pana posła o jaśniejsze wyrażanie swych myśli w obawie, aby tłum dosłownie nie tłómaczył sobie jego słów.** Wówczas p. Hauko, idąc z pomocą swemu koledze, z wielkim krzykiem i hałasem wpadł na biednego policjanta, a gdy obecny z urzędu naczelnik rejonu wziął go w obronę, wówczas pan **poseł**, nadużywając swej nietykalności, w sposób niesłychany **począł drwić i obrażać urzędnika**, który w tym wypadku występował jako przedstawiciel rządu.

W innych warunkach nie byłoby to tak ważną rzeczą, **ale tutaj, gdzie napół zbolszewiczały tłum wilkiem patrzy na urzędnika, jest zbrodnią obniżać bez podstaw powagę polskiego urzędu.** Ale pan poseł nie liczył się z podobnemi względami, bo w swej mowie między innemi powiedział, że „należy słuchać tylko sprawiedliwych urzędników", a „ponieważ — według niego — niema teraz takich, więc precz z nimi!" „Majątki obszarników wyrosły z krzywdy ludu", a więc powiada: „obym był fałszywym prorokiem, ale w jesieni, gdy stodoły będą pełne, pójdą z ogniem". (Frazes poważny, a w tych stronach frazesy dosłownie rozumieją). „Osadnicy wojskowi powinni dostawać ziemię koło swych wiosek, a ponieważ z kresów mało było żołnierzy, wobec tego osad wojskowych tu nie powinno być". Z takich to twierdzeń składała się mowa p. Hanki, który śmiał siebie nazywać „patrjotą!"

Jeżeli ta mowa była zwykłą agitacją, to albo pan **poseł zdradza zupełną nieznajomość stosunków i psychologji tutejszej ludności, albo uprawia rozmyślną, zbrodniczą agitację, nie partyjną, ale antypaństwową, antynarodową.** W pierwszym wypadku pan poseł powinien czemprędzej złożyć mandat, bo na tak odpowiedzialne stanowisko zupełnie się nie nadaje. Ludność tutejsza zna język polski bardzo mało, a więc rozumiała tylko poszczególne zdania, które, jak się przekonałem, tłómaczy sobie zupełnie dosłownie, tem więcej, że wojna i bolszewicy wtłoczyli głęboko w jej mózgi hasła: „Precz z władzą! Precz z porządkiem! Precz z prawem!" **a zresztą** treść tej mowy dziwne **sprawiała wrażenie na tych**, którzy dobrze władają językiem polskim. **W drugim wypadku pan poseł powinien czemprędzej** znaleźć się — za Dźwiną, bo w Polsce smutnie dla niego i dla jego partji może się skończyć taka działalność.

Dziwnym zbiegiem okoliczności — **w 3 dni po owym wiecu został w sposób skrytobójczy zamordowany na posterunku szeregowiec tutejszego baonu straży granicznej.** Trudno przypuszczać, aby agitacja „Wyzwolenia" tak prędkie przyniosła owoce. W każdym razie fakt ten budzi zastanowienie. Mimowoli nasuwa się na myśl przysłowie: „Kto wiatr sieje, ten burze zbiera". Niech o tem „Wyzwolenie" pamięta!

Piastowiec.

Klub „odprysków".

P. Jan Dąbski osiągnął szczyt swoich marzeń: jest nareszcie sam przywódcą, jest prezesem frondy, bo frondy, ale prezesem. Zawsze z prezesa łatwiej dojść do ministerstwa, niż gdy się jest zwyczajnym szeregowcem. To był jedyny powód odpryśnięcia p. Dąbskiego i jego kompanów z Klubu Piastowców.

Nie wiem, z jakiej racji śmie p. Dąbski i jego zwolennicy nazywać się Polskiem Stronnictwem Ludowem. Kto porzucił stronnictwo, które mu dało mandat, ten przestał być jego członkiem. Jeżeli, odprysnąwszy od wielkiego P. S. L., sam siebie nazywa P. S. L., to jest to nieuczciwość. To kradzież sztandaru, z pod którego się uciekło. Pocóż więc kraść to, z czem się zerwało?

Prawdopodobnie chodziło p. Dąbskiemu o nazwę swojego klubiku. Podszył się więc pod nazwę P. S. L. Nikogo tem nie zmami i nie uwiedzie. Cały lud polski wie, że p. Dąbski i jego zwolennicy, to nie P. S. L., ale to klub odprysków. To jest jedyna właściwa dla tej grupki nazwa.

Jedyna powiadam, bo grupka p. Dąbskiego niema ani idei, ani hasła. Na hasło i rozkaz kazał p. Dąbski ludowi czekać. Widocznie ich nie miał. Dopiero przed trzema dniami wydał owo hasło i rozkaz i zdumiał świat. Wypisawszy górnie konieczność zjednoczenia ruchu ludowego — on, rozbijacz, wydał jeden jedyny rozkaz: „Nie daj się ludu polski wieść na prawo" — idź ciągle na lewo, wiecznie na lewo, choć ci to nic nie przyniesie, choć swoje własne zaniechasz interesy, idź ciągle na lewo i słuchaj radykalnych mów p. Dąbskiego, który na tej lewicowości chce wyjechać, choć wie, że ona ludowi nic nie daje, że na lewicy są stronnictwa, które chcą chłopu narzucić kasy chorych, ubezpieczenia od wypadków, sekwestr zboża i t. d. To wszystko nic — ty chłopie masz iść ciągle z lewicą, bo tak się p. Dąbskiemu podoba.

A hasło p. Dąbskiego drugie: „Ludu, przystąp masowo do nowego P. S. L.". A więc, gdy trzeba, by lud się jednoczył, ty chłopie rób jeszcze jedno stronnictwo, bo p. Dąbski musi być prezesem!

I na to kazał czekać p. Dąbski?

Możemy „pana prezesa" uspokoić. Lud nie pójdzie na rozbijanie własnej organizacji. Lud uważa klub p. Dąbskiego nie tylko za klub odprysków z poselskiej reprezentacji P. S. L., ale za odprysków wogóle od P. S. L. i ludu. A z tymi odpryskami lud zrobi przy najbliższej sposobności porządek.

K. Przybycień **z kutnowskiego.**

Nowa ustawa o podatku gruntowym i budynkowym.

Dlaczego uchwalono nową ustawę o podatku gruntowym i budynkowym.

W sobotę dnia 9-go czerwca b. r. uchwalił Sejm w trzeciem czytaniu nową ustawę, zmieniającą bardzo znacznie dotychczasowe ustawy o podatku gruntowym i o podatku budynkowym wiejskim. Ustawa ta idzie obecnie do Senatu. Ponieważ Senat najprawdopodobniej ustawę tę przyjmie bez zmiany, należy nam już obecnie zapoznać Czytelników z jej przepisami. Uprzednio podamy powody, które zmusiły rząd, Sejm i Senat do podwyższenia tak podatku gruntowego, jak i podatku, pobieranego od budynków po wsiach, a nazywanego w Małopolsce podatkiem domowo-klasowym, a w Kongresówce podatkiem podymnym.

Czytelnicy nasi wiedzą, iż w ciągu bieżącego roku Sejm podwyższył znacznie wszystkie podatki państwowe. I tak udzielono rządowi przedewszystkiem pełnomocnictwa do podniesienia podatków spożywczych, a rząd, korzystając z tego prawa, podwyższył już bardzo znacznie podatki od wódki, piwa, cukru, tytoniu i nafty. Dalej podniosły ustawy, przez Sejm i Senat uchwalone, podatek dochodowy, od spadków i darowizn, od kapitałów, od skrzynek depozytowych i podatek przemysłowy, który zastąpi w Małopolsce dawny podatek zarobkowy, a w Poznańskiem dawny podatek procederowy. Zwłaszcza ten podatek przemysłowy został bardzo znacznie podniesiony. Omawiając w „Piaście" podatek dochodowy, wskazaliśmy na to, iż nowa ustawa o podatku dochodowym uwolniła całą niemal ludność wiejską, z wyjątkiem obszarników i najmajętniejszych chłopów, od tego podatku, a to ze względu na to, iż już wówczas był wniesiony w Sejmie projekt rządowy, podwyższający znacznie podatek gruntowy. Obecnie Sejm ten właśnie projekt ustawy uchwalił, poczynił w nim wprawdzie bardzo wielkie zmiany, w każdym jednak razie podwyższył znacznie podatek gruntowy.

Powody, dla których musiano podwyższyć podatek gruntowy, są tesame, jakie zmusiły rząd i ciała ustawodawcze do podwyższenia innych podanych wyżej podatków, a mianowicie zniżka naszej marki. Wiemy wszyscy, że przed wojną płaciło się za dolara 4 marki 20 fenigów. Tymczasem wskutek deficytu naszego budżetu państwowego, t. j. wskutek tego, iż wydatki nasze państwowe są wciąż bardzo znacznie większe od naszych dochodów, co zmusza państwo do drukowania coraz to nowych marek, — spadała wartość marki z roku na rok z coraz to większą szybkością, aż nareszcie w styczniu bieżącego roku płacono za dolara przeciętnie 25.354 mkp., w lutym już 41.580, w maju 48.845 mkp. Jako skutek tego spadku marki musiały pójść w górę wszystkie ceny towarów. I tak płacono za 100 kg zboża w r. 1913 na giełdzie lwowskiej przeciętnie 14 marek, na giełdzie poznańskiej 15 marek 70 fenigów, na giełdzie warszawskiej 11 marek 10 fenigów. Obecnie są ceny żyta na wszystkich tych giełdach tesame; tak w Warszawie, jak we Lwowie i w Poznaniu płacono za 100 kg żyta we wrześniu 1921 r. przeciętnie 7.500 mkp., w maju 1922 r. 14.600, w październiku 21.900, w grudniu 41.500 mkp., w styczniu 1923 r. 71.600, w lutym 116.000, w marcu 119.000, w kwietniu 138.000, w maju nareszcie przeszło 140.000 mkp. W tym samym niemal stosunku, co żyto, a w bardzo wielu wypadkach nawet więcej, niż żyto, wzrosły ceny innych towarów. Jeżeli weźmiemy 62 najważniejsze towary, a porównamy ich ceny z cenami przedwojennemi, to nietrudno obliczyć, iż przeciętnie ceny hurtowne tych towarów były we wrześniu 1921 r. 602 razy wyższe, niż przed wojną, w maju 1922 r. 786 razy, w październiku 2.013 razy, w grudniu 3.464, w styczniu 1923 r. 5.447, w lutym 8.518, w marcu 9.800, w kwietniu 10.589, w maju 11.254 razy. W tymsamym stopniu, co ceny towarów, rosną jednak także wydatki państwa. Z tego wynika, iż i dochody państwa z podatków muszą wzrastać wraz ze spadkiem waluty. Inaczej nie mogłoby być mowy o możliwości zrównania wydatków państwa z dochodami i o zaprzestaniu druku dalszych marek. Oto jest główna przyczyna, dlaczego podwyższono zarówno podatek gruntowy, jak i podatek domowo-klasowy (w Małopolsce), a względnie podymny (w Królestwie).

Najważniejsze przepisy nowej ustawy o podatku gruntowym i domowo-klasowym, względnie podymnym.

Nowa ustawa podwyższa znacznie podatek gruntowy i budynkowy, następnie zaś: 1) zmienia terminy płatności podatków, 2) przewiduje na przyszłość automatyczny wzrost podatków na wypadek, gdyby marka miała tracić nadal na wartości, 3) normuje zupełnie na nowo przepisy o dodatkach autonomicznych od podatku gruntowego i domowego, 4) każe w wielu wypadkach płacić podatek dzierżawcy gruntu, zamiast właścicielowi, a względnie właścicielowi, zamiast dzierżawcy, a nareszcie 5) normuje na nowo sprawę obniżenia podatku gruntowego z powodu klęsk żywiołowych i szkód, wyrządzonych przez działania wojenne.

Omówmy kolejno wszystkie te przepisy.

W jakim stopniu podwyższono podatek gruntowy.

W tej najważniejszej kwestji są przepisy nowej ustawy dość zawiłe, można jednak sprawę przedstawić tak, by każdy z Czytelników odrazu mógł sobie obliczyć, ile będzie musiał płacić na przyszłość podatku gruntowego. W tym celu musi sobie każdy Czytelnik naprzód obliczyć, ile płacił dotychczas rocznie samego tylko państwowego podatku gruntowego, a więc po potrąceniu podatków na rzecz gminy, dodatków powiatowych, a w Małopolsce i dodatków krajowych. Po odliczeniu wszystkich tych dodatków samorządowych (autonomicznych), otrzymuje Czytelnik podatek gruntowy, opłacany na rzecz państwa. Kto takiego państwowego podatku gruntowego zapłacił w r. 1922 najwyżej 500 mkp., ten będzie płacił za r. 1923 — 50 razy więcej; temu więc podwyższono podatek gruntowy 50-krotnie;

tytułem państwowego podatku gruntowego, a tylko właścicielom gruntów, znajdujących się w promieniu 10 kilometrów od Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna, podwyższono podatek 100 razy. Kto dotychczas płacił państwowego podatku gruntowego więcej, niż 500 mkp. rocznie, ale najwyżej 2.000 mkp., ten będzie płacił 80 razy więcej. I tutaj zrobiono wyjątek na niekorzyść właścicieli gruntowych, znajdujących się w promieniu najwyżej 10 km od wymienionych wyżej 6 miast największych. Właścicielom tym podwyższono podatek 100-krotnie, zamiast 80-krotnie. Ci, co w roku 1922 mieli przypisanego samego tylko państwowego podatku gruntowego więcej, niż 2.000 mkp., ale najwyżej 6.000 mkp., będą płacili w r. 1923 — 100 razy wyższy podatek gruntowy. Dalsze szczegóły daje następująca tabelka:

Kto dotychczas płacił państwowego podatku gruntowego	ten będzie płacił w roku 1923
od 6000 do 10000 mk	110 razy więcej
od 10000 do 30000 „	120 „ „
od 30000 do 70000 „	130 „ „
od 70000 do 150000 „	140 „ „
od 150000 do 250000 „	150 „ „
od 250000 do 350000 „	160 „ „
od 350000 do 500000 „	180 „ „
wyżej 500000 mk	200 „ „

Z tego wynika więc, iż **najmniejszym posiadaczom powiększono podatek gruntowy 50-krotnie, największym zaś posiadaczom 200-krotnie.**

Na podstawie powyższych cyfr, każdy sobie może łatwo obliczyć, ile będzie płacił państwowego podatku gruntowego.

Wiemy wszyscy, iż wysokość podatku gruntowego zależy, zwłaszcza w Małopolsce i w zaborze pruskim, gdzie istnieje kataster podatkowy, od klasy, do jakiej dany grunt ze względu na swą urodzajność, został zaliczony, naogół jednak można twierdzić, iż włościanie płacili dotychczas mniej-więcej 100 marek podatku państwowego gruntowego z morgi gruntu (morg polski, wzgl. małopolski, nie zaś magdeburski). Z tego wynikałoby, iż naogół podwyższono podatek właścicielom gruntów poniżej 5 morgów 50 razy, właścicielom gruntu od 5 do 20 morgów 80 razy, właścicielom gruntu od 20 do 60 morgów 100 razy, właścicielom gruntu od 60 do 100 morgów 110 razy, właścicielom od 100 do 350 morgów 120 razy i t. d., właścicielom nareszcie powyżej 5000 do 6000 morgów 200 razy.

Początkowo żądał rząd Sikorskiego, by wszystkim właścicielom gruntów bez różnicy podwyższyć podatek gruntowy 120-krotnie. Później godził się ten rząd na podwyżkę 100-krotna, ale równą dla wszystkich. Dopiero **działalności Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego należy zawdzięczać, iż dla dwóch klas najniższych t. j. dla najmniejszej i średniej własności włościańskiej uchwalono zmniejszenie podatku (degresję)** na podatek 50-krotny, a względnie 80-krotny, dla właściwej własności kmiecej od 20 do 60 morgów przyjęto normalne powiększenie podatku, a więc 100-krotne, dla większej zaś własności zaprowadzono tak zwaną „progresję" t. j. im większa własność, tem większe nastąpiło podwyższenie podatku aż do 200-krotnej obecnego podatku. Walkę o tę progresję, a względnie degresję, przedstawimy w następnym numerze „Piasta"; tam też poświęcimy kilka krytycznych uwag nowemu podatkowi gruntowemu.

Podwyższenie podatku domowo-klasowego w Małopolsce, względnie podymnego w Królestwie, a domowego po wsiach w b. zaborze pruskim.

Podatki od budynków wiejskich są w różnych częściach Polski nadzwyczajnie niejednolite. Przedewszystkiem na kresach wschodnich, to znaczy na wschód od dawnego Królestwa Polskiego, niema zupełnie tego rodzaju podatku. W b. Królestwie nazywa się ten podatek podatkiem p o d y m n y m i jest wymierzany od osad włościańskich według odrębnej taryfy, od domów dworskich według innej taryfy, a od domów małomiasteczkowych jeszcze według innej taryfy. W Małopolsce była wysokość podatku domowo-klasowego zależną od ilości części mieszkalnych domu. Domy o jednej tylko części mieszkalnej opłacały podatku domowo-klasowego przed wojną zwykle 3 korony, tylko domy samotne, położone zdala od właściwej osady, opłacały półtorej korony. Domy o dwóch częściach mieszkalnych opłacały przed wojną państwowego podatku domowo-klasowego, a więc bez jakichkolwiek dodatków autonomicznych, 3 korony 40 halerzy, czyli 2 marki 89 fenigów, domy o trzech częściach mieszkalnych opłacały przed wojną 4 korony 20 halerzy, czyli 3 marki 57 fenigów, domy o 4-ch częściach mieszkalnych 9 koron 80 halerzy, czyli 8 marek 33 fen., domy o pięciu częściach mieszkalnych 11 koron, czyli 9 marek 35 fen., i t. d., aż nareszcie domy od 36 do 40 części mieszkalnych opłacały 440 koron. czyli 374 marki.

Sejm wychodził z założenia, iż nadzwyczajna różnorodność w podatkach budynkowych, istniejąca w różnych częściach Rzeczypospolitej, nadal utrzymaną być nie może; postanowił więc uregulować sprawę podatków domowych tylko na rok bieżący; z końcem tego roku odnośne podatki mają zupełnie ustać i być zastąpione przez nowy podatek budynkowy, który rząd winien zaprojektować, a to najpóźniej po dzień 1 października b. r.

Jeżeli się przyjrzymy przepisom, uchwalonym przez Sejm co do podatku domowego na rok 1923, to są one rzeczywiście tak mało racjonalne, iż nie mogą być dłużej niż rok jeden tolerowane. — I tak stanowi ustawa, iż w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim winny te domy o jednej części mieszkalnej, które przed wojną płaciły półtorej korony podatku domowo-klasowego, w roku 1923 zapłacić 2500 marek podatku; tu powiększono więc podatek 1953 razy. Te domy o jednej części mieszkalnej, które płaciły przed wojną 3 korony, będą w Małopolsce płaciły w 1923 roku 10.000 marek, a więc 3922 razy więcej. Domy o dwóch częściach mieszkalnych będą płaciły 20000 mk, a więc 6921 razy więcej, niż przed wojną. Domy o trzech częściach mieszkalnych będą płaciły 63000 mk. a więc 17650 razy więcej. Domy o czterech częściach mieszkalnych będą płaciły 88000 mk a więc 10564 razy więcej. Domy o pięciu częściach mieszkalnych będą płaciły 113000 mk, a więc 12086 razy więcej i t. d. — Ze względu, iż ceny hurtowe towarów były w pierwszym tygodniu czerwca 12130 razy wyższe, niż przed wojną, należy twierdzić, iż **podatek domowo-klasowy będzie w Małopolsce dla domów o jednej i o dwóch częściach mieszkalnych znacznie**

niższy, niż przed wojną, dla domów o czterech do pięciu części mieszkalnych, będzie podatek ten w roku 1923 mniej-więcej tak wysoki, jak przed wojną. Natomiast domy o trzech częściach mieszkalnych będą opłacały podatek o 50% **wyższy, niż przed wojną**. Trudno nazwać odnośne uchwały sejmowe konsekwentnemi.

Podobne niekonsekwencje wyjdą na jaw, jeżeli porównamy podatek domowo-klasowy w Małopolsce z podatkiem podymnym, opłacanym od osad włościańskich w Królestwie. W Królestwie będą opłacali włościanie, posiadający mniej, niż 3 morgi gruntów użytkowych, od swojego domu tylko 2.500 mkp. rocznie, włościanie, posiadający od 3 do 15 morgów gruntu użytkowego, będą płacili od swojej chałupy w 1923 r. 10.000 mkp. Włościanie nareszcie, posiadający więcej niż 15 morgów gruntu, będą płacili, jeżeli siedzą na gruntach włościańskich, 20.000 mkp., a jeżeli siedzą na gruntach dawnych dworskich, 30.000 mkp. Z tego wynika, iż największa część ludności wiejskiej będzie płaciła w Małopolsce od swojej chałupy po 10.000 mkp., w Królestwie po 2.500 mkp.

Terminy płatności podatków: gruntowego i domowo-klasowego, względnie podymnego.

Podatki gruntowe i budynkowe wiejskie mają być płacone w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie: pierwsza rata ma być zapłacona **między 15 marca a 15 kwietnia**, druga rata **między 15 października a 15 listopada** każdego roku. Tylko ci płatnicy, którym podwyższono podatek gruntowy tylko 50-krotnie, muszą cały podatek zapłacić odrazu w pierwszym terminie. Oczywiście nie może być pierwsza rata za rok 1923 wpłacona w powyższym terminie normalnym, to też ustawa stanowi, iż minister skarbu określi termin płatności pierwszej raty za r. 1923 (prawdopodobnie na lipiec lub sierpień). W interesie swoim własnym winien każdy zapłacić podatek gruntowy we właściwym terminie. Kary za niezapłacenie w terminie zostały bowiem osobną ustawą z 9 marca 1923 r. znacznie podwyższone.

O automatycznym wzroście podatku na wypadek dalszej zniżki marki.

By zabezpieczyć Skarb państwa od skutków dalszego obniżenia się wartości marki polskiej przepisuje ustawa, iż raty półroczne podatku gruntowego i budynkowego, i to poczynając od raty przypadającej za drugie półrocze 1923 roku, ulegać będą podwyżce w tym samym stosunku, w jakim wskaźnik przeciętnych cen hurtowych w półroczu kalendarzowym, poprzedzającym półrocze płatności raty, będzie pozostawał do wskaźnika przeciętnych cen hurtownych w marcu 1923 r. Oczywiście, gdyby marka nasza poszła w górę, to podatek by się w tej samej mierze zmniejszył.

By czytelnik mógł sobie sam obliczyć, ile tytułem podatku gruntowego, a względnie domowego będzie musiał płacić co pół roku, winien pamiętać trzy cyfry: 1) cyfrę podatku państwowego, jaką zapłaci, jako ratę pierwszą za rok 1923, prawdopodobnie w lipcu lub sierpniu tego roku. Ten, kto ma płacić, według przepisów wyżej przytoczonych, rocznie, powiedzmy, 100.000 mkp. państwowego podatku gruntowego, a 20.000 mkp. podatku domowo-klasowego, zapłaci jako pierwszą ratę w lipcu, a może sierpniu, tego roku (zależnie od rozporządzenia ministra skarbu) 50.000 mkp. podatku gruntowego i 10.000 mkp. podatku domowo-klasowego, razem więc 60.000 mkp. Powtóre winien czytelnik pamiętać, iż wskaźnik cen hurtowych wynosił w marcu b. r. niemal 10.000, dokładniej 9.800, t. zn., iż ceny hurtowne w marcu były przeciętnie 9.800 razy wyższe, niż przed wojną. Po trzecie winien czytelnik zapamiętać cyfrę, którą ogłosi minister skarbu na podstawie danych, dostarczonych mu przez Główny Urząd statystyczny, a która będzie przedstawiała przeciętny wskaźnik cen hurtowych za półrocze, poprzedzające półrocze płatności raty.

Weźmy więc ratę drugą za rok 1923, płatną między 15 października a 15 listopada. By określić jej wysokość, potrzeba nam poznać przeciętny wskaźnik cen hurtownych za pierwszych sześć miesięcy 1923 r. Ponieważ wskaźnik cen hurtowych — jak wyżej przedstawiliśmy — wynosił za styczeń 5.447, za luty 8.518, za marzec 9.800, za kwiecień 10.584, za maj 11.254, nietrudno obliczyć, pomimo, iż nie znamy jeszcze wskaźnika za czerwiec, iż przeciętny wskaźnik za całe pierwsze półrocze nie będzie wyższy, aniżeli przeciętny wskaźnik za marzec tego roku (9.800). Wskutek tego można z całą pewnością twierdzić, iż druga ta rata będzie wynosiła tyle, co rata pierwsza.

Przypuśćmy jednak, iż w lipcu 1923 r. wskaźnik cen hurtowych podniósłby się na 13.000, w sierpniu na 14.000, we wrześniu na 15.000, w październiku na 15.000, w listopadzie na 16.000, a w grudniu na 17.000, wtenczas wynosiłby przeciętny wskaźnik za drugie półrocze 1923 r. 15.000 (90 tysięcy przez 6). Ponieważ wskaźnik marcowy z r. 1923 wynosił 9.800, byłby wskaźnik cen hurtowych za drugie półrocze 1923 r. 1,53 razy wyższy od wskaźnika za marzec. W tym wypadku musieliby płatnicy podatku gruntowego i domowego zapłacić między 15 marca a 15 kwietnia 1924 r. jako pierwszą ratę podatku na rok 1924 1,53 razy tyle, ile zapłacili tytułem pierwszej raty za rok 1923. Płatnik, o którymeśmy wyżej mówili, który zapłacił za rok 1923 jako pierwszą ratę 50.000 mkp. państwowego podatku gruntowego i 10.000 mkp. podatku domowego, musiałby więc zapłacić, jako pierwszą ratę za rok 1924 — 76.500 mkp. państwowego podatku gruntowego i 15.300 mkp. podatku domowego, razem nie 60.000, ale 91.800 mkp. Rozumie się samo przez się, iż gdyby marka nie obniżyła się, ale poszła w górę, to podatek stosownie by się zmniejszył. Zasada ta odpowiada więc zarówno słuszności, jak i potrzebom Skarbu państwa i została zastosowaną nietylko do podatku gruntowego, ale także i do wszystkich innych podatków.

Dodatki samorządowe (autonomiczne), do podatku gruntowego i domowego.

Ustawa nowa wypowiada bardzo ważną zasadę, iż **wszystkie dodatki samorządowe** (autonomiczne) do państwowego podatku gruntowego i budynkowego **nie mogą** dla każdego poszczególnego płatnika **przewyższać w łącznej sumie 100% ogólnej kwoty podatku państwowego**. Wszystkie więc dodatki gminne, powiatowe, wojewódzkie (krajowe) razem wziąwszy nie mogą wynosić więcej aniżeli 100% ogólnej kwoty podatku państwowego. Tylko w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na specjalne względy, może minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu, pozwolić na pod-

wyższenie tej normy do 150%, w którym to wypadku dodatkiem ponad 100% może być obciążona tylko ta część podatku, która odpowiada najwyżej 100-krotnemu podwyższeniu obecnego podatku gruntowego.

Dla Małopolski posiada bardzo wielkie znaczenie dalszy **przepis ustawy, znoszący zupełnie dodatki krajowe do podatku gruntowego i domowo-klasowego.** Dodatki te krajowe wynosiły przed wojną 72% państwowego podatku domowego i gruntowego, wszystkie inne podatki komunalne wynosiły w Małopolsce 88%, a więc mniej aniżeli 100%. Ogółem wynosiły przed wojną w Małopolsce dodatki samorządowe nie mniej jak 160%; obecnie gdyby je podwyższono do normy przedwojennej, wynosiłyby tylko najwyżej 88% przedwojennego podatku gruntowego a względnie domowo-klasowego. **Oznacza to dla Małopolski bardzo znaczne obniżenie ciężaru podatkowego obciążającego ludność wiejską.**

Stosunek między właścicielem a dzierżawcą, a względnie najemcą.

W wielu wypadkach, gdy grunta lub budynki są wydzierżawione (wynajęte) a czynsz dzierżawny został umówiony jako czynsz stały w markach polskich, opłaca obecnie dzierżawca znacznie mniej czynszu, aniżeli właściciel powinienby zapłacić podwyższonego podatku gruntowego. Ponieważ jest rzeczą zupełnie niemożliwą, by w wypadku tym właściciel opłacał podatek gruntowy, przerzuca ustawa w tego rodzaju wypadkach obowiązek opłacania podatku na dzierżawców. Odwrotnie, gdyby dzierżawca płacił bardzo wysoki czynsz, wynoszący conajmniej podwójną kwotę podatku, w takim wypadku może dzierżawca, któryby był umową obowiązany do płacenia podatków, potrącić z czynszu stosowną część podatku.

Zniżki podatków gruntowych, z powodu klęsk żywiołowych lub z powodu szkód, wyrządzonych wskutek działań wojennych.

Na mocy art. 12 nowej ustawy ma minister skarbu prawo zniżać, rozkładać na raty, nawet umarzać wszelkie sumy podatku gruntowego i domowego tym jednostkom podatkowym, które poniosły szkody wskutek działań wojennych lub klęsk żywiołowych. Szczegółowe postanowienia w tym przedmiocie wyda minister skarbu.

W ten sposób wyczerpaliśmy wszystkie przepisy nowej ustawy o podatku gruntowym i budynkowym, o ile dotyczą włościan. W następnym numerze przedstawimy rozbiór krytyczny tych przepisów i walkę parlamentarną o poszczególne przepisy, a zwłaszcza owocną dla ludu działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w tej sprawie.

Dr Józef Buzek, senator.

KONCESJONOWANE BIURO INFORMACYJNE

DLA SPRAW WOJSKOWYCH

TARNÓW, ul. SZPITALNA L. 18,

udziela informacyj, oraz załatwia wszelkie sprawy wojskowe. Dokładnych informacyj o Polakach, zamieszkałych w Ameryce, udziela na żądanie. Dla wdów i sierót, oraz inwalidów wojennych informacje i porady bezpłatnie. Druki na zasiłki za powołanych na ćwiczenia rezerwy, wysyła za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 1.000 mkp. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy za 1.000 mkp. 738

Rada naczelna P. S. L.

Zarząd Główny Polskiego Stronnictwa Ludowego donosi:

W dniach **6-go i 7-go lipca** 1923 odbędą się **w Warszawie posiedzenia Rady Naczelnej P. S. L.** Obrady rozpoczynać się będą o godzinie 10-tej rano. Punkt zborny w Klubie posłów P. S. L.

Na porządku obrad znajdują się następujące sprawy:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia,
2) Sprawozdanie o stanie organizacji P. S. L.,
3) Sytuacja polityczna,
4) Program i organizacja działalności gospodarczej P. S. L.,
5) Program działalności oświatowej P. S. L.,
6) Wolne wnioski.

W obradach wezmą udział tylko członkowie Rady Naczelnej P. S. L.

Za Prezydjum P. S. L.:

Aleksander Niedbalski, sekr. *Jakób Bojko,* prez. hon.

Przymusowe ubezpieczenie robotników.

Wiadomo powszechnie, jakie rozgoryczenie wywołała na wsi ustawa o przymusowem ubezpieczaniu robotników. Pod przymus ubezpieczania podciągnięto nawet dzieci gospodarza, pracującego na roli. Ustawa ta obowiązywała tylko w Małopolsce. Pod naporem posłów Piastowców, rząd musiał wstrzymać wykonywanie tej ustawy do lipca b. r. Z drugiej strony stronnictwa robotnicze napierały ciągle na rząd, by tę ustawę — obejmującą także włościan, a zgoła niepotrzebną na wsi — wprowadzić na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. Rząd generała Sikorskiego, tak gorąco popierany przez lewicę, zastosował się do żądań stronnictw robotniczych i przedłożył Sejmowi projekt ustawy, na mocy której obowiązek przymusowego ubezpieczania robotników, miałby być rozciągnięty na całe państwo.

Przeciw temu projektowi wystąpili posłowie ludowi. Imieniem klubu Piastowców przedłożył poseł Narcyz Potoczek w Sejmie wniosek, zawierający nowelę do ustawy, **nowelę, która wyłącza od przymusu ubezpieczenia gospodarzy rolnych, włościan.** Zarówno projekt rządu gen. Sikorskiego, jak i nowela, wniesiona przez posła Potoczka, są obecnie przedmiotem obrad komisji sejmowej. Ze względu na to, że cała ludność włościańska zgodnie uznaje ustawę o przymusowem ubezpieczeniu nawet członków rodziny gospodarza za krzywdę, że rozumieją to doskonale wszystkie stronnictwa, wchodzące w skład większości sejmowej, należy przypuszczać, że zarówno komisja, jak i pełny Sejm, odrzucą projekt rządu gen. Sikorskiego, a uchwalą nowelę, proponowaną przez posła Potoczka, czyniącą zadość słusznym żądaniom ludności wiejskiej.

Mamka młoda, zdrowa, wdowa, z braku środków do życia przyjmie miejsce w polskim domu za utrzymanie ze swojem maleńkiem dzieckiem i skromne wynagrodzenie. **Łaskawe zgłoszenia nadsyłać prosi pod adresem: Katarzyna Panek, Chmielów. p. loco.** 747

Sprawa przeklasyfikowania gruntów.

Mowa posła Pieniążka, wygłoszona w Sejmie dnia 5 bm.

Podczas obrad nad podatkiem gruntowym, które się w ubiegłym tygodniu toczyły w Sejmie, zabrał między innymi głos członek Klubu Piastowców, poseł **Pieniążek**, i podniósł niezmiernej wagi sprawę przeklasyfikowania gruntów, Poseł **Pieniążek** przemówił w te słowa:

„Wysoki Sejmie!

Projekt progresji przewiduje, że progresja przy podatku 600.000 do 1,000.000 marek wynosić będzie 10%, od jednego do trzech miljonów 20%, od trzech do siedmiu miljonów 30%. Skoro o tem mowa, uważam za obowiązek podnieść, że **niepodobna sprawiedliwie wymierzać progresji, gdy niema przeprowadzonej nowej klasyfikacji gruntów**. W Małopolsce, prawie we wszystkich powiatach, **klasyfikacja gruntów przeprowadzona jest niewłaściwie**. Obszary dworskie mają przeważnie grunta sklasyfikowane do 6-tej, do 7-mej kategorji, podczas gdy grunta włościańskie sklasyfikowano jako należące do kategorji pierwszej, 2-giej lub 3-ciej, a więc najbardziej obciążonej podatkami. Skutek jest taki, że w Małopolsce, dzięki fałszywej klasyfikacji gruntów, niejednokrotnie już 20-to-morgowy gospodarz będzie płacił progresję i to już 20%, a 30-to-morgowy 30%. Byłoby to krzywdą dla drobnych rolników. Aby do tej krzywdy nie dopuścić, pozwolę sobie zgłosić następującą rezolucję:

„Sejm wzywa rząd do przeprowadzenia możliwie w jaknajkrótszym czasie wyrównania w Małopolsce nieuzasadnionych różnic, nie odpowiadających istotnemu stanowi rzeczy, w bardzo licznych wypadkach tendencyjnie ustalonych, z pokrzywdzeniem drobnych właścicieli rolnych, a z korzyścią dla obszarów dworskich w klasyfikacji katastralnej gruntów, przyczem powinno być zastosowane uproszczone postępowanie przy technicznem przeprowadzeniu rewizji zaklasowania, a zwłaszcza w powiatach przeworskim, jarosławskim, łańcuckim, rzeszowskim i przemyskim“.

Jeżeli wysuwam wymienione powiaty, to nie dlatego, że jestem w Sejmie ich przedstawicielem, ale dlatego, że **ministerstwo skarbu samo stwierdziło już, iż w powiatach tych ziemia jest źle sklasyfikowana**, że wskutek tej złej klasyfikacji **ludność niesłusznie pociągana jest do wyższych świadczeń na rzecz państwa, niż to być powinno**. Min. skarbu zgodziło się na przeklasyfikowanie gruntów w tych powiatach. Nie chcemy płacić mniej, ale chcemy płacić tyle, ile się naprawdę należy. Dlatego proszę Wysoki Sejm o uchwalenie tej rezolucji“.

Sejm znaczną większością rezolucję posła Pieniążka **przyjął**. We wymienionych w rezolucji powiatach zacznie się przeklasyfikowanie gruntów jeszcze w tym roku.

Do sprzedania realność 2½ morga gruntu, dom mieszkalny o 10 ubikacjach, stodoła i stajnia, wraz z ogrodem, położona obok głównego gościńca rządowego w Ulaszowicach, jeden km od Jasła, z gimnazjami męskiem i żeńskiem. Odpowiednie dla ogrodnika. Zgłoszenia: Wojciech Dasiewicz, Ulaszowice, p. Jasło. 691

Gospodarstwo 5-cio-morgowe, grunt bardzo dobry, ogród ze sadem, dom o dwu izbach i kuchni, 3 piwnice murowane, stodoły drewniane, wszystko kryte dachówką, zaraz do sprzedania. Kościół i szkoła w miejscu. Wiadomość u Jana Chodackiego, Dębno, p. loco, powiat Brzesko, stacja Biadoliny.

Zniesienie opłat pocztowych w korespondencji urzędowej.

Pomiędzy wielu zarządzeniami rządu, których praktyczność jest więcej niż wątpliwą, ogólną krytykę wywołał przepis o wprowadzeniu opłat pocztowych od listów i pism, przesyłanych do władz przez gminy, Wydziały powiatowe, starostwa, policje, urzędy parafjalne i t. d. Posłowie Piastowcy oddawna już zwracali uwagę na to, że jest to przepis niepraktyczny, że niepotrzebnie przelewa się pieniądze z jednej kieszeni państwowej do drugiej, że na dobitek przepis ten mści się na sprawności urzędowania, bo były wypadki, że urząd, nie mając funduszów na opłaty pocztowe, nie przesyłał potrzebnych pism do tej czy owej władzy, na czem cierpiało załatwienie sprawy.

Poseł Narcyz **Potoczek** przedłożył w Sejmie imieniem Klubu Piastowców wniosek o zniesienie wspomnianych opłat pocztowych. Wniosek był niezałatwiony. Dopiero kiedy do władzy przyszedł rząd prez. **Witosa**, zajął się odrazu tym wnioskiem i wydał **rozporządzenie**, obowiązujące **od 1 lipca b. r.**, na pedstawie którego **wszelkie pisma, mające charakter urzędowy i poruczonego zakresu działania, są zwolnione od opłat pocztowych**. Oszczędzi to państwu niepotrzebnych wydatków i zwiększy sprawność załatwiania spraw.

Jest to jeden z pierwszych kroków nowego rządu, świadczący, że ten rząd zabiera się energicznie do usuwania niepotrzebnych i niepraktycznych wydatków.

Sprawa Kas chorych.

Wprowadzenie przymusu należenia pracowników rolnych z małych gospodarstw do Kas chorych, wywołało na wsi zrozumiałe zupełnie wzburzenie. W roku nb. poseł Narcyz **Potoczek** przeprowadził imieniem Klubu posłów P. S. L. układ z Ministerstwem Pracy, na podstawie którego to Ministerstwo wydało rozporządzenie, **wstrzymujące wykonywanie ustawy o Kasach chorych**. Wstrzymanie obowiązywało **do czerwca** b. r. W układzie, przeprowadzonym przez posła Potoczka, było wyraźne zastrzeżenie, że **w międzyczasie wydaną będzie nowela do ustawy** o Kasach chorych, **usuwająca ciężary, nałożone** w ustawie **na drobnych rolników**. Wskutek silnej opozycji stronnictw robotniczych, Ministerstwo nie przedłożyło Sejmowi przyrzeczonej noweli. Od czerwca więc ustawa w całej rozciągłości miała być wprowadzona w życie.

Sprawą tą zajęli się żywo posłowie Piastowcy. Dzięki ich zabiegom Ministerstwo Pracy przedłożyło obecnie Sejmowi **projekt ustawy o dalszem wstrzymaniu wykonywania ustawy o Kasach chorych na lat 3**, względnie na lat 6. Komisja Sejmowa projekt ten uchwaliła. Będzie on przedmiotem obrad pełnego Sejmu, a po przyjęciu go przez Sejm, stanie się ustawą. Najmniej więc na 3 lata **znowu wykonywanie ustawy** o Kasach chorych **zostanie wstrzymane**.

Posłom ludowym należy się za to szczera wdzięczność. Jednakże **wstrzymanie** wykonywania ustawy nie jest ostatecznem **załatwieniem** tej prawdziwej bolączki. Konieczną jest **zmiana ustawy w duchu życzeń ludu**. O tem posłowie Piastowcy muszą pamiętać.

Obrady Sejmu.

Prace Sejmu postępują bardzo żywo naprzód. Ubiegły tydzień obrad był niezwykle owocny, przyniósł bowiem uchwalenie ostatniej ustawy podatkowej, objętej planem naprawy państwa, to jest ustawy

o podatku gruntowym.

Obrady nad tą ustawą rozpoczęły się dnia 6 b. m i były bardzo ożywione. Chodziło o to, by podatek ten mający dotknąć najszersze rzesze ludu, był rozdzielony możliwie sprawiedliwie i tak, by go płatnicy mogli rzeczywiście zapłacić. Nie o to bowiem tylko idzie, by podatek uchwalić, ale o to, aby podatek ściągnąć. Jeśli więc kto, jak n. p. Wyzwoleńcy czy klub odprysków żądał 500-krotnej progresji, to zrobił to tylko dla tumanienia ludzi, bo z góry wie, że taki podatek nie da się ściągnąć. Dlatego nasi posłowie głosowali za progresją niższą; im chodziło o to, by podatek był ściągalny, bo państwo potrzebuje pieniędzy, a nie ustawy tylko.

W dyskusji szczegółowej nad tym podatkiem zabierali głos z ramienia klubu Piastowców posłowie: Pieniążek, Potoczek, Kowalczuk oraz Toczek. W sobotę 9 b. m. ukończono obrady i **ustawę w trzeciem czytaniu uchwalono.** Treść tej ustawy, bardzo szczegółowo objaśnioną, tak ważną dla ludu, podajemy w osobnym artykule senatora Buzka.

Inne sprawy.

Na tem posiedzeniu przedstawiciel socjalistów domagał się **legalizacji kościoła narodowego.** Wywołało to wśród większości posłów żywe sprzeciwy.

Podczas dysknsji **nad zniesieniem ograniczeń żydowskich w Kongresówce** przyszło do wesołych zajść. W obronie żydów stanął gwałtownie bolszewik pos. Królikowski. Tę „obronę“ wyprosili sobie żydzi, których przedstawiciel, pos. Kirszbraun, oświadczył z trybuny, że żydzi ortodoksi bolszewizm zwalczają.

Wyzwoleńcy próbowali wywołać awantury z powodu konfiskaty pism, które w bezczelny sposób zwalczają rząd. Ciętą odprawę dał warchołom minister Kiernik, który oświadczył, że rząd i nadal tępić będzie prasę, która wolność prasy pojmuje opacznie i przemienia ją na swawolę. Dyskusji nad sprawą tych konfiskat nie skończono.

Obrady Senatu.

Senat obradował w ubiegłym tygodniu nad programem rządu, przedłożonym przez prez. Witosa. W dyskusji były senator z Piasta, obecnie z grupy Dąbskiego, sen. Krzyżanowski, w bezczelny sposób zaatakował ministra Kiernika, powtarzając fałsze i oszczerstwa, przez wrogów na niego rzucane. Ciętą odprawę dał p. Krzyżanowskiemu prezydent ministrów Witos, który odrazu zażądał głosu i rozprawił się z oszczercą, stając w obronie członka swojego rządu. Wystąpienie prez. Witosa, niezwykle silne, wywołało w Senacie doskonałe wrażenie i zostało przyjęte burzą oklasków. Senat uchwalił wotum zaufania dla rządu.

Rewolucja w Bułgarji.

Dnia 8 b. m. wybuchła w Bułgarji rewolucja. Przeciw Stambulińskiemu, który rządził terrorem, wystąpiły żywioły umiarkowane, do których przyłączyło się **wojsko.** Bez rozlewu krwi **wojsko aresztowało wszystkich ministrów i samego Stambulińskiego.** Widocznie ten dyktator Bułgarji, który przed dwoma miesiącami odniósł przy wyborach ogromne zwycięstwo, nie miał miłości wśród własnych zwolenników, skoro **bez jednego strzału** cały jego rząd obalono, a nikt w obronie jego nie stanął. Rewolucji dokonano w porozumieniu z królem Borysem. Wojsko utworzyło odrazu **nowy rząd,** na którego czele stanął prof. Cankow. Niedawno wybrany **Sejm zostal już rozwiązany.**

Rewolucja w Bułgarji i sromotny upadek Stambulińskiego są wymownym dowodem, że rządy jednej partji są w państwie niemożliwe.

Emigracja do Francji.

Rekrutacja robotników rolnych, w wieku od 22—40 roku życia, z pow. Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Jarosław, Kolbuszowa, Łańcut, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rzeszów, Strzyżów i Tarnobrzeg, odbędzie się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w **Jarosławiu,** ul. Lubelska 478, dnia **18 i 19 czerwca.**

Z pow. Gorlice, Grybów, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Spisz, Orawa i Jasło, **w Nowym Sączu,** ul. Dunajewskiego 11, dnia **20 i 21 czerwca.**

Z pow. Biała, Bielsko, Wadowice, Żywiec, **w Białej,** ul. Główna L. 2, dnia **22 czerwca.**

Wyjazd nastąpi zaraz po przyjęciu, wobec czego należy wziąć ze sobą wszystkie rzeczy.

Robotnicy muszą przedłożyć dowód osobisty, z fotografją, świadectwo moralności, urodzeni w latach 1894—1883 książeczkę wojskową, otrzymaną przy ostatniej kontroli rezerwistów, a urodzeni w latach 1901—1895 zezwolenie na wyjazd z powiatowej komendy uzupełnień, o ile należą do grupy A i B. Przyjęci będą tylko fachowi rolnicy, zupełnie zdrowi i silni.

Górników do kopalń węgla przyjmuje Misja francuska **w Mysłowicach,** w dniach **19, 20, 22, 23, 26 i 27 czerwca.** Górnicy w wieku do 45 roku życia powinni zwrócić się listownie do najbliższego państwowego urzędu pośrednictwa pracy (Kraków, ul. Podzamcze 30, Oświęcim i t. d.), podając imię i nazwisko, rok urodzenia, stan rodzinny, czas pracy w kopalni węgla, nazwę kopalni, dokładny adres, oraz podać, czy posiadają świadectwa z pracy w kopalniach, a otrzymają karty polecające do Misji francuskiej oraz zniżki kolejowe (należy podać najbliższą stację kolejową).

Jan **Płachno,** ur. w 1900 r. w Tuchowie, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe, wydane przez P. K. U. Rzeszów. 743

Piotr **Gnida,** zamieszkały w Sadkowej Górze, powiat Mielec, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 744

Baczność ludowcy!

W Krakowie: Zarząd **Koła inteligencji** P. S. L w Krakowie zawiadamia członków, że dnia **21 b. m.** we czwartek, o **godz. 7 wieczór** odbędzie się w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, Plac Szczepański 8, **zebranie Koła celem wyboru zarządu.** Obecność wszystkich członków niezbędna. *Dr Łacki*, przew. *Lederer*, sekr.

W Krakowskiem: Dnia **19 czerwca** b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, Plac Szczepański 8, II p. w Krakowie **Powiatowy Zjazd delegatów i przewodniczących Kół P. S. L.** powiatu krakowskiego, celem wyboru Zarządu powiatowego. Na Zjeździe omawiane będą sprawy polityczne, gospodarcze i organizacyjne. Ze względu na ważność omawianych spraw winni się jawić na zebranie wszyscy uprawnieni delegaci i przewodniczący Kół P. S. L.

Zarząd Okręgowy P. S. L. w Krakowie.

W Przeworskiem: W poniedziałek, dnia **18 czerwca** 1923 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się **w sali magistratu** w Przeworsku zebranie **pow. Zarządu P. S. L. i delegatów gminnych Kół ludowych.** Na zebranie to zapraszamy również i **naczelników gmin powiatu** przeworskiego. Będą omawiane bardzo ważne sprawy powiatu i sprawy bieżące, dlatego o liczny udział uprasza Zarząd powiatowy. *Jan Pieniążek*, prez. *Związek Józef*, sekr.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 17 czerwca: Adolfa, Manuela; poniedziałek, 18 czerwca: Marka m., Marcelego; wtorek, 19 czerwca: Gerwazego i Protazego; środa, 20 czerwca: Sylwerjusza, Flor.; czwartek, 21 czerwca: Alojzego, Albana; piątek, 22 czerwca: Paulina, Albana; sobota, 23 czerwca: Wandy, Zenona; niedziela, 24 czerwca: Jana Chrzciciela.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję Józefa Piłsudskiego ze stanowiska szefa sztabu generalnego. Szefem sztabu zamianowany został generał Stanisław Haller, który już przed dwoma laty to stanowisko zajmował.

Prezydent ministrów udziela audjencyj stronom prywatnym tylko w piątki od godziny 10·30 do 1 w południe.

Ministrem wojny, w miejsce generała Osińskiego, który czasowo zajmował to stanowisko, mianowanym został, jak nam donoszą, generał Szeptycki.

Zdrajcy. Senatorowie dr Dobrucki i Stanisław Nowak, wybrani z listy P. S. L., wystąpili z Klubu senatorskiego Piastowców i poszli za Dąbskim. P. Nowak, nauczyciel ludowy, pogniewał się o to, że prez. Witos zapowiedział w oświadczeniu rządowem, że inspektorzy szkolni będą wchodzić w skład urzędników starostwa, a nie będą samodzielnymi dygnitarzami w powiatach.

Miljonówka. Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 1,214.204. Miljonówka ta została sprzedana w Stopnicy w Kongresówce.

Kurs marki polskiej z powodu machinacyj spekulantów ogromnie się obniżył. Dnia 11 czerwca dolar kosztował 74.000 mkp. Odpowiednio podniosły się też inne waluty obce. Nawet korona austrjacka zrównała się z marką polską. Rząd musi przycisnąć banki i giełdziarzy, a z pewnością kurs marki się podniesie.

Wycieczka rolnicza na Śląsk. Zarząd główny Małopolskiego Tow. rolniczego organizuje na czas od 2 do 8 lipca b. r. **wycieczkę rolniczą na Śląsk Cieszyński.** Uczestnicy wycieczki zwiedzą folwark Towarzystwa Cieszyńskiego i kilka gospodarstw włościańskich, oraz cegielnię spółkową, browar i fabrykę likierów. Koszta wycieczki wyniosą mniejwięcej 300 000 do 400.000 mkp. Wyjazd z Krakowa nastąpi w dniu 2-go lipca b. r. o godzinie 7·15 rano. Pierwszeństwo w wzięciu udziału w wycieczce mają członkowie Kółek rolniczych. Chcący wziąć udział w wycieczce winni nadesłać swe zgłoszenie oraz zaliczkę w kwocie 50.000 mkp. od osoby pod adresem Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, Kraków, Plac Szczepański L. 8, najpóźniej do 20-go czerwca b. r.

Dyrekcja państwowej centralnej szkoły koszykarskiej we Lwowie zawiadamia, że z dniem 1 września 1923 r. rozpoczyna się rok szkolny. Celem szkoły jest kształcenie instruktorów i kierowników dla szkół i pracowni koszykarskich. Ubodzy uczniowie mogą otrzymać stypendja lub pomieszczenie w internacie szkolnym. Podania bez stempli należy wnosić pod adresem: Państw. centralna szkoła koszykarska, Lwów, ul. św. Zofji L. 1 do końca czerwca b. r.

O los szkoły rolniczej w powiecie pilzneńskim. We wsi Dulczówce (p. Pilzno) stoi kilka pięknych zabudowań bez celu. Była tam swego czasu niższa szkoła rolnicza, ale praktyka losy jej przesądziła. Został lokal bez uczniów z dyrektorem, pobierającym — o ile wiemy — płacę dyrektora szkoły średniej (obok ślicznego mieszkania i niemniej pięknego ogrodu). Rząd winien wkroczyć w sprawę wykorzystania tej placówki. A ponieważ okazało się, że szkoła rolnicza nie ma tu przed sobą przyszłości, należałoby obmyśleć inny sposób zużytkowania tego majątku narodowego. N. p. szpital powiatowy (pod miastem bezpośrednio), byłby tu dobrodziejstwem. Lata całe czeka ta sprawa na załatwienie i stale na martwym punkcie.

Zażydzenie polskich miasteczek przedstawia się najwymowniej w cyfrach. Wedle pobieżnej statystyki w Gorlicach w Małopolsce jest ludności chrześcijańskiej 4600, żydów 3107. Jeśli idzie o przemysł, to chrześcijanie mają tam fabryki trzy, wartości około 400 miljonów, żydzi zaś mają ich 36, wartości około 5 miljardów, według oszacowania z roku 1920. Sklepów chrześcijańskich jest w Gorlicach 17, żydowskich 110. Szynków chrześcijańskich 4, żydowskich 36. Domów chrześcijańskich jest 146, żydowskich 121. W Limanowej, również w Małopolsce, jest Polaków 1332, żydów 1144. Fabryka polska jest jedna, żydowskich trzy. Kupców Polaków jest ośmiu, żydów 35. Szynkarzy Polaków 1, żydów 8. W Skolem, w Małopolsce wschodniej, jest chrześcijan 3615, żydów 2534. Kupców chrześcijańskich jest 27, żydowskich 238. Domów chrześcijańskich 366, żydowskich 377, z tem, że domy chrześcijańskie są drewniane i stoją na przedmieściach, a żydowskie murowane w śródmieściu. W Krzemieńcu, na Wołyniu, jest chrześcijan 13.948, żydów 12.100. Drobnych kupców chrześcijan jest 40, żydów 500. Domów chrześcijańskich jest 600, domów żydowskich 1700. W Wolbromiu, pow. olkuski, w Kongresówce, jest Polaków 3800, żydów 4500. Drobnych kupców Polaków jest 14, żydów 90. Domów polskich jest 361, żydowskich 184. Cyfry to aż nadto wymowne!

Prosimy odnowić prenumeratę!

Listy.

Sanojcyzm.

Chocznia. Słusznie zaprawdę pisał poseł Brodacki, że „Chłopski Sztandar“, to ścierka, bo wziąwszy do ręki 22-gi numer tej szmaty, wprost obrzydzenie ogarnia i wierzyć się nie chce, że to ma być „ludowa“ gazeta. Tak pierwszy, jak i drugi artykuł „Chłopskiego Sztandaru“ to jeden stek kłamstw, ohydnych kalumnij i bezczelnych oszczerstw, zwłaszcza pod adresem prez. Witosa, któremu nie szczędzi się epitetu w rodzaju „zdrajca ludu“, „parobek polityczny“ i t. p. Same tytuły tych artykułów, pisanych przez osławionego Putka i Sanojcę, już mówią za siebie. Brzmią one „Sojusz wrogów i zdrajców ludu“ i „Krwią pieczętowany cyrograf“. I za cóż ci panowie tak poniewierają prezesa Witosa? Oto za to, że dokonał on wielkiego dzieła, że utworzył rząd parlamentarny, opierający się na polskiej większości! Poseł Putek widzi już — jak pisze w swym artykule — „bankructwo“ naszego stronnictwa. Widzi też siebie, kroczącego na czele ludu polskiego... Pobożne to pragnienie zostanie jednak tylko pragnieniem, bo lud polski potrafi odróżnić swych prawdziwych opiekunów i wodzów od fałszywych przyjaciół, którzy pod płaszczykiem pracy dla jego dobra myślą o osobistej karjerze. Źle byłoby z ludem i z państwem polskiem, gdyby ludzie w rodzaju Putka i Sanojcy mieli mu przewodzić. Sanojca bawi się w mentora prez. Witosa, a ponadto z perfidją, trudną do zrozumienia, twierdzi, że zamordowanie wiceprezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, p. Olewińskiego, było następstwem sojuszu prawicy z Piastowcami. Pisze Sanojca, że „Piast z Chjeną podpisali układ, zabijający reformę rolną, morderca zaś Niwiński czynem swym położył na tym pakcie pieczęć krwawą“. Twierdzenie to dowodzi złośliwości i przewrotności p. Sanojcy, bo przecież wiadomo, że Piastowcy wymogli na prawicy rozparcelowanie 400.000 morgów ziemi rocznie. A więc reforma rolna teraz dopiero się rozpocznie w istotnem tego słowa znaczeniu. Cóż zdziałał przez czas swego urzędowania wyzwoleniec, p. Ludkiewicz. na stanowisku prezesa Głównej Komisji Ziemskiej? Nie posunął reformy rolnej ani na krok naprzód.

Wkońcu parę słów dla poinformowania p. Putka. Stwierdzam, że pomylił się p. Putek, odpowiadając „Ciekawemu“ w „Chłopskim Sztandarze“, jakoby artykuły, podpisane imieniem „Piastowca z Choczni“ pisał poseł Roman. Listy te bowiem pisał autentyczny Choczniania, do niedawna zwolennik Putka, który, poznawszy warcholską jego działalność i jego demagogję, wytknął sobie za cel uświadamianie ludu o wartości Putków i Sanojców, co też czyni i czynić będzie, aż się „rozleci w proch i pył“ putkowska polityka i jego zdradzieckie stronnictwo, kryjące się pod płaszczykiem ludowości. Jeżeli zaś „szanowny doktór“ będzie w dalszym ciągu poniewierał prof. Romana, wtedy zajmiemy się kliką, rządzącą w Choczni z ramienia Putka.

Piastowiec z Choczni.

Mucharz, w Wadowickiem. Przed kilku laty ludność naszej parafji, która liczy siedm wiosek, była cała zorganizowana pod sztandarem P. S. L. Niewielu było takich, którzyby nie czytali „Piasta“ i którzyby nie uznawali potrzeby oświaty. Gdy jednak zwolennicy kościoła narodowego z drem Putkiem i „Wyzwoleńcem“ Sitarzem na czele, oraz socjaliści, zaczęli wmawiać w ludzi, że oni są jedynymi opiekunami i zbawcami biednej ludności, stosunki się zmieniły. Robota Putkowców i „Wyzwoleńców“ wydała owoce, ale owoce bardzo smutne. Zamiast oświaty i nauki szerzy się pijaństwo, złodziejstwo i bandytyzm. Młodzież, zamiast myśleć o kształceniu się i zakładaniu Kół młodzieży, pije i bawi się po nocach, a ojcowie i matki wcale przeciw temu nie protestują. Książek niema, gazet się nie czyta, bo drogie (za to wódka tania). W ostatnich tygodniach powstał popłoch wśród Putkowców i „Wyzwoleńców“ z powodu tworzenia się polskiej większości w Sejmie, bo dr Putek podniósł lament, że będzie pańszczyzna, że powstaną gminy zbiorowe i t. p. okropności. Bracia włościanie! Bądźcie spokojni i nie wierzcie tym bredniom posła Putka i lewicy, która razem z żydami doprowadziła nasze państwo do ruiny. Stosunki zmienią się na lepsze, bo rządzić będzie większość polska, a nie żydowsko-ukraińsko-niemiecka. „Sztandar Chłopski“, to wróg Kościoła i religji oraz państwa chłopskiego. Przejrzyjcie wreszcie na oczy i oceńcie należycie pracę dra Putka. Co on nam dobrego zrobił przez te ostatnie lata? W Sejmie bronił wrogów Polski i szpiegów razem z żydami, na wsi nie dbał o podniesienie oświaty. On umie tylko szkalować wszystko i wszystkich, ale do pracy pozytywnej zdolny nie jest. Weźcie przykład z powiatów myślenickiego, tarnowskiego i bocheńskiego. Jak tam oświata się podnosi, jak młodzież organizuje się w Koła, jak zakłada Rady ludowe P. S. L.! Idźmy wszyscy pod przewodem posła Witosa, bo on jest synem ludu i o dobro tego ludu szczerze dba i walczy ciągle o lepszą przyszłość dla niego. Czytajmy też wszyscy naszą gazetkę „Piasta“, bo bez oświaty nie zdobędziemy lepszej przyszłości. *Andrzej Strojek.*

Po „frondzie“.

Krzeszów, w Bialskiem. Wiadomość o powstaniu polskiej większości w Sejmie wywołała u nas po wsiach prawdziwą radość. Cieszy nas, że nareszcie posłowie polscy wzięli się za ręce i przeciwstawią się robocie wrogów, którzy szli zawsze razem i coraz otwarciej przeciw Polakom w państwie polskiem występowali. Mamy nadzieję, że prez. Witos, który już raz wydobył państwo z nad przepaści, i teraz podejmie pracę, ażeby nietylko państwo z kłopotów wydostać, ale by także spełnić to, czego lud się domaga. Lud chciałby już widzieć nareszcie polepszenie swej doli, która w ostatnich dwóch latach ogromnie się pogorszyła. Może większość polska w Sejmie spełni pokładane w niej przez rzesze włościańskie nadzieje. Prez. Witosowi życzymy wytrwałości i energji w pracy, przekonani, że w najbliższych miesiącach zobaczymy urzeczywistnienie tego, co nam różni posłowie obiecywali. Gdy to zobaczymy, będziemy wiedzieć, komu przy następnych wyborach dać głosy, a komu kije. Szczęść Boże prez. Witosowi! *J. Targosz.*

Rakszawa, w Łańcuckiem. Mówi się teraz znowu o „rozłamie“ wśród ludowców. Rozpuszczono u nas wieści, że przyczyną wystąpienia p. Dąbskiego było to, że prez. Witos „zdradził“ lud, „zdradził trzynastkę“, t. j. Stapińskiego, bo mógł był iść do wyborów w Małopolsce razem z grupą Stapińskiego, a nie poszedł. Muszę stwierdzić, że jeden Stapińszczyk, któregom się spytał, kto najbardziej zawinił w rozbiciu głosów chłopskich przed ostatniemi wyborami w Małopolsce, oświadczył mi, że głównym winowajcą był b. poseł Tomaszewski, którego Piastowcy nie chcieli postawić na jednem z pierwszych miejsc w liście państwowej. Rozbiło się więc, jak widać, o osobę p. Tomaszewskiego. A więc kto tu winien, kto zdradził lud? Nie Witos, ale Tomaszewski! Taksamo zdradził lud p. Dąbski, który ośmiela się jeszcze pisać i krzyczeć, że dąży do

„zjednoczenia“ ludu“. Kto dąży do zjednoczenia chłopów, ten nie rozbija stronnictwa i klubu. Zbrodnią jest zaś, gdy istniejące organizacje rozbija tylko z pobudek osobistych, z osobistej ambicji, jak to zrobił p. Tomaszewski, a teraz p. Dąbski. I jednemu, i drugiemu chodziło o zaspokojenie osobistej ambicji, o osobiste godności, a więc nie o dobro ludu, bo dla ludu jest naprawdę obojętnem to, czy p. Tomaszewski jest posłem, lub czy p. Dąbski jest ministrem, czy ambasadorem, czy nie. Lud ma o wiele ważniejsze sprawy przed sobą. Dlatego też lud polski z odrazą odwraca się od tych, co, występując przeciw Piastowcom, na których czele stoi rdzenny chłop, Witos, rozbijają klub i ruch, zorganizowany pod sztandarem Piasta. Rozbijaczy lud polski nauczy rozumu. *Władysław Frączek.*

Zgromadzenia P. S. L.

Kuków, w Żywieckiem. Dnia 27 maja odbył się u nas duży wiec. Przybyli ludzie z naszej gminy, z Lasu, Lachowic i Krzeszowa. Przewodniczył sekr. Koła Piastowców w Kukowie, Jan Kachel, sekretarzował Józef Skrzypek. Po zagajeniu przez p. Kachela zabrał głos poseł Roman, który w rzeczowem, dłuższem przemówieniu przedstawił stan polityczny państwa od wyborów aż do ostatnich chwil. Szczegółowo omówił zabiegi prez. Witosa o utworzenie polskiej większości i znaczenie tej większości, oświetlając je postępowaniem mniejszości narodowych, oraz idącego razem z niemi „Wyzwolenia“. W dyskusji zabierali głos pp. Kachel, Kąkol z Lachowic i inni. Przemawiał p. Okruta z Krzeszowa, niedoszły senator z listy „Wyzwolenia“, cytując artykuł dra Putka ze „Sztandara Chłopskiego“. Gdy mu wyjaśniono jego wątpliwości, p. Okruta, sam przekonany, oświadczył: „Dr Putek nie powinien ośmieszać i w błąd wprowadzać ludzi. Pisma takie, jak „Sztandar Chłopski“, pełne łgarstw i oszczerstw, powinien rząd konfiskować“. Wkońcu omówiono sprawy gospodarcze, piekącą u nas sprawę serwitutową, sprawy szkolne i t. d. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie prez. Witosowi i posłom P. S. L., stwierdzając, że utworzenie polskiej większości leżało w interesie państwa i polityki ludowej, wzywającą posłów chłopskich, by zaprzestali walk osobistych i pracowali wspólnie dla dobra Rzeczypospolitej i ludu. Podziękowawszy posłowi Romanowi za przybycie, przewodniczący zamknął obrady. Po wiecu udzielał poseł Roman porad i wyjaśnień. Mamy nadzieję, że będzie do nas częściej zaglądał.

Za Koło Piastowców w Kukowie:
Ant. Stanaszek, przew. *Jan Kachel*, sekr.

Hadle Szklarskie, w Rzeszowskiem. Dnia 8 z. m. odbyło się u nas wielkie zgromadzenie. Przewodniczył naczelnik gminy K. Szpindor, sekretarzował podpisany. Poseł Andrzej Pluta w 3-godzinnem przemówieniu przedstawił zebranym działalność posłów P. S. L., Sejmu i rządu. Po dyskusji uchwalono rezolucję, wyrażającą uznanie dla klubu posłów P. S. L. za ich pracę około dobra ludu, podnoszącą konieczność wprowadzenia w życie reformy rolnej, progresywnych podatków i utrzymania wolnego handlu, wreszcie uznającą za państwową i ludową konieczność utworzenie w Sejmie polskiej większości na gruncie programu, uwzględniającego obok interesów państwa najważniejsze żądania ludu. Rozbijaczom ruchu ludowego wyrażono pogardę. *Józef Szpindor.*

Żywiec. Dnia 3 b. m. odbył się u nas zjazd delegatów Kół Piastowców. Przybyło 62 delegatów. Zarządowi powiatowemu, który przedłożył sprawozdanie ze swej trzyletniej działalności, udzielono absolutorjum, poczem w myśl statutu wybrano nowy zarząd powiatowy. Weszli do niego pp.: Szczepaniec, przew., Michulec, zast. przew., Lisicki, sekr., dr Pulka, kasjer, oraz pp. Koczur, Kąkol, Sikora, Wiewióra, Pławucha, Góra, Kachel, Kubica, Baron i dr Wozaczyński, członkowie. Następnie były poseł Koczur omówił położenie polityczne, utworzenie większości polskiej w Sejmie i jej znaczenie i wezwał zebranych do rozbudowy organizacji wsi pod sztandarem „Piasta“. W ożywionej dyskusji mowcy wyrażali radość z powodu objęcia rządu przez prez. Witosa i gorące uznanie za jego prace około naprawy państwa. Wkońcu omawiano klęski elementarne, spowodowane gradem i ulewami. Postanowiono zwrócić się do rządu o pomoc dla poszkodowanych gmin.

Za Pow. Radę lud.: *Lisicki,* sekr.

Niszczenie lasów tatrzańskich i podhalańskich.

Zakopane. Gospodarka w lasach tatrzańskich hr. Zamojskiego oraz p. Jerzego Uznańskiego, poruszana kilkakrotnie w pismach, odbiła się echem w Sejmie wskutek wniesionej przez posła Bednarczyka interpelacji. Na skutek tej interpelacji zarządziło min. rolnictwa komisyjne zbadanie gospodarki leśnej w powiecie nowotarskim i spiskoorawskim. Dnia 29 maja b. r. odbyła się w tej sprawie w stacji klimatycznej konferencja, w której wzięli udział inż. Jarmulski z ramienia województwa krakowskiego, prof. Mokrzycki, prof. Sokołowski, pos. Józef Bednarczyk, nadleśniczy Liberak, leśniczowie Lorens, Zamsza, Bieńkowski, inspektor lasów gminnych inż. Kabłak, przedstawiciel gminy Zakopane, Stanisław Roj, komendant policji Szewiński oraz pełnomocnicy Uznańskiego, Zamojskiego i firmy Okoniewski. Na konferencji prof. Mokrzycki stwierdził, że w lasach p. Uznańskiego, kompletnie zdewastowanych i masowo opadniętych kornikiem, dotychczas zręby nie były czyszczone i zalesiane. Województwo wprowadziło tam zarząd przymusowy, który zdołał opanować sytuację i zapobiec katastrofie. W lasach hrabiego Zamojskiego zwalcza się kornika z całą energją i zalesia się stare zręby, a nie dokonuje żadnych wyrębów. To samo jest w lasach witowskich, zagospodarowanych racjonalnie, gdzie zręby są czyszczone i zalesiane wedle przepisów. Kornika zwalcza też skutecznie firma Okoniewski. Lasy włościańskie gmin Mała Łąka, Chochołów, Biały Dunajec i Poronin są zdewastowane i wymagają przymusowego zarządu. Postanowiono utworzyć w Zakopanem państwową inspekcję leśną i dać jej fundusze na hodowlę i ochronę lasów. *Uczestnik.*

Sprostowania.

Przeworsk. W sprawozdaniu z zebrania pow. Zarządu P. S. L. w Przeworsku, z dnia 11 marca b. r., zamieszczonem w „Piaście“, zaszła w końcowym ustępie nieścisłość, odnośnie do słów co do członka okręgowej Komisji ziemskiej w Przemyślu, p. Trąda z Markowej. P. Trąd, jako członek Komisji okręgowej, głosował przeciw wywłaszczeniu z dóbr Kańczuga większych kompleksów gruntów na parcelację rządową, zaś w innych wypadkach głosował za wnioskiem okręgowej Komisji ziemskiej w Przemyślu.

Jan Pieniążek, poseł.

Borzęcin w Brzeskiem. W sprawozdaniu z wiecu w Borzęcinie, zamieszczonem w 21 numerze „Piasta“, zaszła pomyłka, odnośnie do jednego z przytoczonych nazwisk.

Mianowicie na wiecu w Borzęcinie o znaczeniu oświaty przemawiał p. Jan Rosa, a nie Koza. P. Koza był podczas wyborów agitatorem bar. Götza, on też na wiecu nie przemawiał. Byliby go ludzie nawet do głosu nie dopuścili, jako że zdrajcami i łapownikami gardzą.

Ludowcy w Borzęcinie.

Z kroniki żałobnej.

Mokra Strona w Przeworskiem. Mieliśmy tu niezwykłe wydarzenie. Dnia 28 maja b. r. zmarło u nas o jednej godzinie dwóch rodzonych braci, mianowicie gospodarze, Tomasz i Wawrzyniec Kapusta. Po swym ojcu odziedziczyli oni przydomek „Książę". Ś. p. Wawrzyniec był jednym z najzamożniejszych włościan w okolicy Przeworska. Powszechnie znany i szanowany, był jednym z najwybitniejszych działaczy P. S. L., członkiem Rady szkolnej miejscowej i Rady powiatowej w Łańcucie. Kondukt pogrzebowy wyciskał łzy z oczu. Niesiono obok siebie dwie trumny, które też obok siebie złożono na cmentarzu. Cześć ich pamięci! *J. Związek.*

O rządowych geometrów.

Limanowa. Taksy, jakie sobie każą płacić pp. geometrzy, są dziś tak wysokie, że ich ludność wiejska, zwłaszcza w powiatach biednych, przedewszystkiem górskich, znieść nie potrafi. Byłoby pożądanem, aby rząd wdał się w tę sprawę i ustanowił **geometrów rządowych**, którzyby za djetami byli przydzielani do pomiarów i brani na komisje sądowe. Dziś znawca techniczny żąda 350.000 mkp. za dzień roboczy. Jeżeli pomiar trwa 3, 4 dni, to należność wynosi półtora miljona, a ludność nie ma dziś na wsi pieniędzy. Gdyby wysoki rząd zniósł konie i pojazdy dla policji państwowej, których dawniej nigdy nie było, to za oszczędzone w ten sposób pieniądze mógłby opłacić rządowych geometrów. Pp. posłom ludowym sprawę tę poddaję pod rozwagę! *J. Czaja.*

Niedola rencistów kolejowych.

Staromieście, w Rzeszowskiem. Muszę się użalić w „Piaście", bo już nie wiem, do kogo się zwrócić. Jestem rencistą kolejowym. Mam 95% niezdolności do pracy. Za rządów Austrji pobierałem rentę w kwocie 80 koron. Z tego mogłem jako tako żyć i okryć się. Dzisiaj pobieram niecałych 100.000 marek. Jak z tego wyżyć, jak się ubrać? Czy władze wyższe nie wiedzą, że to jest za dużo, aby umrzeć, ale stanowczo zo mało, aby żyć? Nie mogę zrozumieć, dlaczego rząd, który nie może płacić więcej, bo nie ma pieniędzy, nie przychodzi takim biedakom z inną pomocą. Podania inwalidów o restauracje kolejowe i t. d. leżą w biurach po roku, choć wiadomo, że są ludzie, którzy umieją tak robić, że im się je odrazu załatwia. Gdy inwalida wojskowy lub kolejowy pójdzie prosić o posadę na kolei, odpowiada mu się, że nie można nikogo przyjmować, bo jest zmniejszenie liczby pracowników państwowych. Ale jak zajdzie bogaty, to się wtedy o zmniejszeniu personalu nie mówi. Przed wojną pobierali emeryci kolejowi 2.000 kg węgla. Obecnie tym, którzy mieszkają na wsi, zmniejszono ten przydział na 1.200 kg. Tak, jakby władze nie wiedziały, że na wsi dziś o drzewo strasznie trudno i że furmanka na przywiezienie drzewa z lasu, odległego o kilka mil, kosztuje więcej, niż samo drzewo, kosztuje tyle, że biedaków na to nie stać. Do pp. posłów ludowych zwracam się, aby się zajęli dolą rencistów kolejowych i wogóle inwalidów. Dola nas wszystkich jest naprawdę okropna!

Józef Skarbowski.

Nieszczęścia.

Winiary. Dnia 30 maja b. r. około północy wybuchł u nas w środku wsi wielki **pożar** w zabudowaniach gospodarza Józefa Hyżego. Szkoda wynosi przeszło 50 miljonów. Na miejsce przybyła ochotnicza straż pożarna z sąsiednich Kunic z p. Stanisławem Widomskim, naczelnikiem gminy, Józefem Bednarskim i Fr. Kasprzykiem na czele. Dzięki ich niezmordowanej pracy udało się pożar około 5-tej rano umiejscowić. Straży tej i wymienionym wyżej obywatelom składamy publiczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać"!

Za Koło P. S. L. „Piast": *Zając*, przew. *Woźniak*, sekr.

Iwkowa w Brzeskiem. Wieś naszą i okoliczne nawiedziło dnia 28 maja b. r. wielkie nieszczęście. W Iwkowej, Wojakowej, Porąbce, Kątach, Wyczyskach i Połomie spadł **grad wielkości gołębich jaj.** Grad leżał do trzeciego dnia. W niektórych miejscach oziminy zostały doszczętnie zniszczone. W stronach naszych niema bogaczy; ludność jest biedna, a to nieszczęście dopełniło miary. Nadchodzą wielkie podatki, a tu nie będzie ich z czego płacić, bo cały nasz majątek został strzaskany gradem. Szkody wynoszą setki miljonów. Do posłów naszych zwracamy się z prośbą, aby wystarali się o uwolnienie od podatków gmin, nawiedzonych gradobiciem. *Jan Szott. Franciszek Janoś.*

Albigowa, w Łańcuckiem. W zeszłym tygodniu szalała u nas **wielka burza**, połączona z ulewnym deszczem. Na nieboskłonie ciemnym migotały raz po razu błyskawice, połączone z częstem uderzeniem piorunu. Kiedy ludność wieczorem znajdowała się na procesji w kościele, uderzył piorun w szopę Michała Pelca, która momentalnie stanęła w płomieniach. O ratunku mowy nie było. Do płonącej stodoły przybyła niespodzianie pierwsza straż ochotnicza z gminy Handzlówka, która ogień częściowo zlokalizowała; po chwili przybyła straż miejscowa. Musimy podnieść mimowoli wielką sprawność straży handzlowskiej, która, nie mając koni chwilowo, sama zaprzęgła się do sikawki, ciągnąc ją prawie na miejsce. Dzielnej drużynie i jej naczelnikowi składamy za trud i pomoc jak najszczersze podziękowanie.

Jan Jarosiewicz

Z Pomorza.

Stosunki polityczne i gospodarcze.

Zelgno, powiat Toruń. Kochani Bracia Małopolanie! Przybyłem tu z Małopolski przed dwoma laty i kupiłem majątek od Niemca. W naszej osadzie jest nas więcej niż połowa z Małopolski i Kongresówki. Z początku, gdy nas jeszcze było niewielu, było nam tu nieswojo. Ludność tutejsza, zwłaszcza robotnicy z dworów, patrzyli na nas z ukosa. A tu obszarów dworskich jest bardzo dużo i robotników jest tu więcej niż gospodarzy. Obszarnicy tutejsi chętnie sprowadzają robotnika z Małopolski i Kongresówki, choć tu rąk do pracy jest dość, a to dlatego, że ludność z tych dwóch dzielnic lepiej pracuje i zadawala się mniejszą zapłatą. Przed wyborami grzmiało tu przeciw piastowcom, a zwłaszcza przeciw prez. Witosowi, dudniało na wiecach i gazetach od oszczerstw, zwłaszcza na prez. Witosa. Nie zdołaliśmy przeprowadzić swojego posła, bo ludzi tutejszych rozagitowano, że Witos chce rozparcelować tutejsze folwarki i obsadzić je swoimi ludźmi. A Bogiem a prawdą, jeśli gdzie, to w Poznańskiem, a zwłaszcza tu na Pomorzu, **reforma rolna jest nader potrzebna.** Jest tu mnóstwo obszarów, znajdujących się w rękach niemieckich. Te obszary

mogą przejść w ręce polskie tylko na mocy ustawy rolnej. Ponadto są znaczne obszary **państwowe**. Jest ich dużo, a państwo nie ma z nich korzyści takiej, jakąby miało, gdyby je rozparcelowało. Państwo wzięłoby wtedy zapłatę za ziemię i podatek od osadników, a tak dziś, na niejednym z tych obszarów państwo ma jeszcze dług. — Każdego z nas, z Małopolski czy Kongresówki, uderza tutaj najsilniej jedno: **Tutaj niema wcale żydów** i nie będzie ich z pewnością nigdy. Tu jest hasło: „Swój do swego! Polak ma kupować tylko u Polaka, a nie u żyda lub Niemca i sprzedawać tylko Polakowi“! Tego się tutaj wszyscy trzymają. Próbowali żydzi i tutaj zaglądać, ale przekonali się, że im się nie uda tu osiąść. Gdy zaczęli z Kongresówki najeżdżać tutaj na jarmarki, władze przełożyły jarmarki na sobotę i żydzi jeździć skończyli. Pod tym względem bracia w Małopolsce i Kongresówce muszą wcześniej czy później pójść za przykładem Pomorza i Wielkopolski. — Wiadomość o utworzeniu polskiej większości przyjęto tutaj z niezwykłą radością. Prasa zmieniła zupełnie swój sąd o piastowcach i o Witosie. Bardzo nas to cieszy, że Polacy nareszcie wzięli się za ręce. Prosimy tylko prez. Witosa, żeby żądania ludowe, a przedewszystkiem reforma rolna, na utworzeniu większości nie ucierpiały.

Stary Stojałowczyk, *Marek Brudniak.*

Z Małopolski wschodniej.

Zjazdy osadników.

Tarnopol. Dnia 31 maja b. r. odbył się u nas w sali Stowarzyszenia „Gwiazdy“ **wielki zjazd osadników** powiatu tarnopolskiego i zbaraskiego. Przybyło przeszło 250 delegatów z 33 osad powyższych powiatów. Na zjazd przybyli przedstawiciele Małopolskiego Towarzystwa rolniczego ze Lwowa p. dyr. **Dracz** i referent osadniczy, p. **Chabałowski**, wojewoda tarnopolski, p. **Zawistowski**, starosta p. **Eckhardt**, komisarz ziemski, p. **Waśkowski**, komisarz miasta i dyrektor gimnazjum, dr **Lenkiewicz** i wiceprezes sądu, jako przedstawiciel Spółki handlowej rolniczo-osadniczej, p. radca **Czarnecki**.

Po zagajeniu przez p. L. **Tomaszewskiego** z biura delegatury Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Tarnopolu weszli do prezydjum osadnicy pp.: Józef **Zajdel** z Kupczyniec, jako przewodniczący, Walenty **Bednarczuk** z Proszowej, jako zastępca i Stanisław **Przepióra**, jako sekretarz.

Referat ogólny wygłosił nadzwyczaj treściwie i podniośle p. dyr. **Dracz**. Następnie p. wojewoda **Zawistowski** w serdecznych słowach powitał tak licznie zebranych osadników, podkreślając, że po raz pierwszy znajduje się wśród prawdziwych Polaków, którzy pomimo ciężkich warunków bytu nie zapominają, że **są tutaj na kresach wschodnich wzmocnieniem słupów granicznych naszej Rzeczypospolitej.**

W obszernym, treściwym i jędrnym referacie przedstawił p. L. **Chabałowski** z lwowskiego biura Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, przyczyny samorzutnie rozwijającego się osadnictwa na kresach wschodnich, widoki na przyszłość, oraz gwarancje jego spotęgowania, zadania kolonistów dzisiejszych względem państwa, siebie i przyszłych, mających napłynąć, mas osadniczych. Wykazał **sposoby samopomocy**, korzystanie z kredytów przez Sejm przyznanych i sposób ich najodpowiedniejszego zużytkowania. Naczelną zasadą osadnictwa musi być pominięcie handlarzy żydowskich, a nabywanie towarów i materjałów potrzebnych do budowy osad, tylko wyłącznie przez polskie **społecznie** pracujące instytucje, oraz przez swe własne organizacje, które powinne w porozumieniu z Małopolskiem Towarzystwem rolniczem postarać się nabyć materjały i towary dla osadników dzisiaj potrzebne, wprost w fabrykach i w pierwszych źródłach zakupu.

Komisarz ziemski, p. **Waśkowski**, przedstawił od siebie szczegóły w sprawie uzyskania **pożyczki**, jej wysokość, spłacalność i sposób zużytkowania, podkreślając, że Towarzystwo Kółek rolniczych i Małopolskie Towarzystwo rolnicze wspólnie z organizacją powiatową osadników sprowadzi z fabryk narzędzia i maszyny rolnicze, oraz nabędzie potrzebny inwentarz żywy.

Dyr. **Dracz** przedstawił formę, **zadanie** i zakres działania **powiatowej organizacji osadników**. Rozwinęła się potem obszerna i żywa dyskusja, w której kilkunastu osadników zabierało głos, podkreślając konieczność jak najrychlejszej pomocy na dzisiejszą chwilę, pomocy, nie mającej nic wspólnego z jałmużną lub darowizną, i żądając kategorycznie **udzielania pożyczek do rąk własnych osadników.**

Wynikiem referatów parogodzinnych i wyczerpującej dyskusji są uchwalone jednomyślnie przez aklamację następujące rezolucje:

1) Zgromadzeni na zjeździe w Tarnopolu osadnicy powiatu tarnopolskiego i zbaraskiego uchwalają prosić Okręgowy urząd ziemski we Lwowie, **aby pożyczki z kredytu 50 miljardów, zostały przyznane w jak najkrótszym terminie i w gotówce do rąk osadników zostały uiszczone**, aby ci mogli ją na czas odpowiednio zużytkować, jak tego wymaga dzisiejsze położenie gospodarcze osadników. Przy udzielaniu pożyczki należy koniecznie pominąć wszelkie utrudniające i przewlekające formalności.

1) W najbliższym czasie ma być zawiązana **trwała powiatowa organizacja osadników**, która ma objąć wszelkie sprawy, związane z kwestją osadnictwa, polepszenia dzisiejszego krytycznego ich położenia, oraz zapewnienia na przyszłość dalszego rozwoju osadnictwa, a wkońcu **stworzenie spółdzielni handlowo-wytwórczej**, aby dać możność szerokim rzeszom osadnictwa nabywania materjałów budowlanych i inwentarzy żywych i martwych po cenach przystępnych lub fabrycznych.

Zebrani jednogłośnie wybrali „Tymczasowy Komitet osadniczy“, który ma przeprowadzić wybór i ukonstytuowanie się powiatowego Związku osadników.

Po odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi“, zjazd po 3 i półgodzinnych obradach zakończono. Tak inicjatorzy zjazdu, jak goście i sami osadnicy z prawdziwą radością opuszczali salę zjazdu, jedni widząc harmonijne, a twarde i zdecydowane, państwo-twórcze stanowisko licznej tutaj rzeszy osadników, drudzy zaś, t. j. osadnicy widząc się razem wspólnie w tak pokaźnej liczbie i wzajemnie się rozpoznając oraz słysząc słowa troski o ich lepsze jutro takiej instytucji jak Towarzystwo Kółek rolniczych oraz Małopolskie Towarzystwo rolnicze, znane im dobrze z ich dawniejszych miejsc zamieszkania. Niemniejszą otuchę i wiarę w lepszą przyszłość osadników spowodowały serdeczne słowa i szczere przyrzeczenia poparcia w słusznej sprawie, które usłyszeli zgromadzeni z ust przedstawiciela władzy państwowej, p. wojewody **Zawistowskiego**, jakoteż serdeczne końcowe przemówienie p. dra **Lenkiewicza**, komisarza miasta Tarnopola i dyrektora gimnazjum. *Uczestnik.*

Skałat. Zwołany przez Małopolskie Towarzystwo rolnicze zjazd osadników odbył się dnia 3 czerwca b. r. w sali

„Sokoła“ w Skałacie. W zjeździe wzięli udział prezes Okręgowego Towarzystwa rolniczego, p. Zagórski, właściciel dóbr z Kołodziejówki, inspektor szkolny, p. Zdek, komisarz starostwa, p. Brzeziński, przedstawiciele instytucyj społecznych i delegacje Małopolskiego Towarzystwa rolniczego ze Lwowa i z Tarnopola, oraz osadnicy powiatu skałackiego w liczbie ponad 100, reprezentujący wszystkie osady powiatu.

Zjazd zagaił p. prezes Zagórski, poczem przemawiał inspektor szkolny, p. Zdek, zwracając się z gorącym apelem do kompetentnych czynników **o pomoc osadnictwu.**

Po powołaniu prezydjum, w skład którego weszli osadnicy, referował sprawę pożyczki i celowe jej zużytkowanie delegat Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, p. Chabałowski. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której zabierali głos prawie wszyscy osadnicy. Uchwalono następujące rezolucje:

1) Zjazd osadników powiatu skałackiego uchwala prosić Okręgowy urząd ziemski, **by pożyczki** z kredytu 50-miljardowego, uchwalonego na wniosek posłów P. S. L., **otrzymali osadnicy w gotówce do rąk własnych,** nadto **by pożyczki te otrzymali natychmiast** celem rozpoczęcia jeszcze przed żniwami akcji budowlanej.

2) Zjazd w przekonaniu, że tylko wspólny wysiłek i silna organizacja umożliwi należyte zagospodarowanie się osadników, uchwala **utworzyć Związek osadników Małopolski wschodniej** jako **organizację gospodarczą,** która obejmie programem całokształt prac, związanych z akcją osadniczą, nadto uchwala **oprzeć Związek osadników o Małopolskie Towarzystwo rolnicze,** do którego zwraca się z prośbą, by inicjatywę i przeprowadzenie całego planu ujęło w swe ręce.

3) Zjazd osadników powiatu skałackiego uchwala prosić Okręgowy urząd ziemski we Lwowie i komisarza ziemskiego we Lwowie, w Trembowli **o zaprowadzenie stałego urzędowania w Skałacie** raz w tygodniu **dla załatwiania spraw, związanych z interesami osadnictwa tutejszego powiatu.**

Utworzono tymczasowy Komitet osadniczy, który w najbliższym czasie przekształci się w powiatową organizację osadników. *Uczestnik.*

Z Kongresówki.

Stanowisko wsi w Kongresówce.

Nasielsk. Dnia 3 czerwca b. r. odbył się wiec w Nasielsku, mieście, należącem do województwa warszawskiego, przy współudziale kilku tysięcy uczestników miejscowych i okolicznych gmin. Przeszło 2-godzinny referat o stosunkach politycznych w państwie wygłosił poseł Ostrowski, którego rzeczowe wywody przyjęto wśród ogólnego zainteresowania. Otworzyły się ludziom oczy na istotny stan rzeczy w państwie, stały im się jasne cele polityki ludowej i drogi do jej urzeczywistnienia prowadzące; jednogłośnie wyrażono pełne votum zaufania dla prezydenta Witosa oraz Klubowi posłów ludowych, **potępiono stanowczo szkodliwą politykę posła Dąbskiego, oraz wezwano posłów Anusza, Wiikońskiego, Bogusławskiego i Miedzińskiego, ażeby złożyli mandaty poselskie,** które otrzymali z listy państwowej stronnictwa. *W. Borowy.*

Andrzej **Żaba,** ur. w 1901 r. w Brnśniku, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe, wydane przez P. K. U. Nowy Sącz. 746

Odpowiedzi Redakcji.

M. Brudniak, Zelgno: Rozpuszczenie żołnierzy, zatrzymanych w oddziałach celnych, zostało nareszcie zarządzone. O listy prosimy częściej. — **Wł. Fronczek, Rakszawa:** Majątki, ogłaszane w dziale ogłoszeń, są do nabycia tylko za gotówkę. Żądany numer wysłano. Prosimy pisać częściej. **Ludowiec z Tymowej:** Listu nie zamieszczamy. Z tamtych stron otrzymaliśmy szereg skarg na zepsucie i wybryki młodzieży. Ów zakaz księdza podyktowany był chęcią położenia tamy szerzącemu się złu. — **J. Myjkowski, Lichwin Dolny:** Oddaliśmy redakcji „Młodej Polski“. — **A. Fabijan, Koniuszki:** W sprawach rodzinnych może pan do Bośni wyjechać. Należy się postarać o paszport na wyjazd do Jugosławji i o wizy konsulatów tych państw, przez które pan do Jugosławji chce jechać, a więc czeską, węgierską i jugosłowiańską, o ileby pan jechał przez Budapeszt, która to droga jest najkrótsza, a gdyby pan jechał przez Wiedeń — o wizę austrjacką, zamiast węgierskiej. Paszport i wizy kosztują bardzo dużo, bo z górą 200.000 mkp. Pieniądz jugosłowiański, denar, stoi wysoko. Kurs zmienia się codzień. Na drogę trzebaby liczyć tam i z powrotem najmniej 800.000 mkp. Wszystkie koszta dojdą do półtora miljona marek. — **W. Bajek, Stany:** Jeżeli nie dostaliście żadnego zawiadomienia, to chyba ziemi wam nie przydzielono. Zwrócić się trzeba do referatu osad żołnierskich, do którego wnosiliście podanie i zażądać odpowiedzi. — **J. Chudzik, Wola Raniżowska:** W zasadzie może pan dostać na wypłat osadę t. zw. likwidacyjną. W tej sprawie niech się pan zwróci do rodaka, p. Józefa Deca, w Poznaniu, ul. Wildecka 61, i poprosi go, aby za tem pochodził i przysłał szczegółowe wyjaśnienia, jak się o to starać. — **Młody czytelnik P., Pilzno:** Sprawa, o jaką chodzi, jest w pełnem przygotowaniu. Gdy tylko przygotowania zostaną wykończone, zamieścimy w „Piaście“ szczegółowe pouczenie. Wtedy znajdzie pan odpowiedź na wszystkie postawione nam pytania. — **Węglarski, Dębica:** Jeśli gdzie, to do Jezuitów, trzeba się w każdym razie zgłosić osobiście. Wiek obojętny. Sztuczne zęby oddają taką samą usługę, jak naturalne. Trzeba iść do dentysty i dać zbadać. — **St. Kraus, Podsarna:** Skoro kominiarz się zgłasza, nie wolno mu robić trudności w spełnianiu jego funkcji. Jest obowiązek czyszczenia. — **J. Tondyra, Bieńkówka:** Policja stwierdziła — i miała rację, — że pan z rodziną ma wystarczające utrzymanie z gospodarstwa. Wobec tego wypłatę renty wstrzymano i więcej jej pan pobierać nie będzie. Szkoda wszelkich zabiegów w tym kierunku. — **F. M. S., Witkowice:** Zwrócić się do dra Józefa Włodka, konsula, Warszawa, ul. Wierzbowa 1, min. spraw zagr., i poprosić o szczegółowe wiadomości, których on udzieli. — **St. Sierakowski, Kołomyja:** Wnieść podanie do Banku dla miast małopolskich we Lwowie, dołączyć potwierdzenie magistratu co do stanu budowy, poprosić jednego z posłów o zaopiekowanie się sprawą. — **J. W. K.:** W każdym razie ludzie, mający rodzinę, będą mieli pierwszeństwo, bo i prowadzenie gospodarstwa będzie dla takich łatwiejsze, niż dla samotnych. W sprawie drzewa napiszemy szczegółowo w „Piaście“, gdy rzecz będzie ostatecznie przez Sejm załatwiona. Od prez. W. z pewnością pan odpowiedź otrzyma. W tych czasach jednak ma prez. W. tyle spraw pierwszorzędnej dla państwa wagi na swej głowie, że trudno wymagać, by przed niemi załatwiał osobiste czyje drobiazgi. — **Jeden z rezerwistów:** Ma pan słuszność o tyle, że uogólnianie zakazu jest niewłaściwe. Kto w chwili najkrytyczniejszej poszed

na obronę Ojczyzny, kto odbył czynną służbę na polu walki, ten powinien mieć prawo uzyskiwania paszportu na wyjazd zagranicę. Sprawą tą zajęli się nasi posłowie. — **W. Vlastelic, Mszana Dolna**: Składanie w kasie jest wobec stałego spadku marki polskiej niewskazane. Lepiej kupować bony złote, na których kursie nigdy się nie traci. Gdy kurs marki spada, to wartość bonu złotego rośnie. Kupowanie bonów złotych, to dziś jedyna gwarancja przed stratą wartości. Bony można kupować w każdym banku. Powinna je mieć i Kasa podatkowa. Dobrą lokatą kapitału jest także kupowanie dobrych akcyj, względnie udziałów przedsiębiorstw przemysłowych, opartych nie na handlu, lecz na produkcji.

J. Szela, Błędowa: Trzeba się zadowolić tem, co posłowie zdołali uzyskać. Wymiar jednolity zarządzono dla uproszczenia obliczeń. Wymiar jest niski. Kto zresztą broni wysiać całe 10 metrów? — **M. Kaszuba, Rzeplin**: Pretensje pańskie nie są słuszne. W ciągu pierwszych 4-ch miesięcy b. r. drożało wszystko w sposób straszliwy. Nikt nie był w stanie przewidzieć, o ile podrożeje papier lub koszt druku. Pan sam podrożył cenę cielęcia czy świni. Gdyby pan był od kogoś wziął w styczniu 5000 mkp i miał dostarczać przez cały rok co tydzień po dwa jaja, to z pewnościąby pan teraz zażądał dopłaty. Taksamo myśmy musieli postąpić. — **J. Lis, Tarnogród**: Podatki, za rok 1922 wymierzone, muszą być płacone. Tylko podatek dochodowy za rok 1922 wymierzany być ma według nowej ustawy w roku bieżącym. Ten podatek jednak pana nie dotyczy. Pismo wysyłamy stale. Należy reklamować na poczcie. — **J. Nowak, Haczów**: Ostatecznie pieniądze te poszły na rzecz skarbu państwa, może więc i lepiej dać spokój wszystkiemu. Widocznie w chwili, kiedy pan płacił ową kwotę w konsulacie, nie było jeszcze zarządzenia rewizji w Gdańsku. Trudno o to winić konsulat. Co najwyżej można jeszcze raz do konsulatu napisać. — **A. Iwański, Twierdza**: Należy upomnieć się o wypłatę. Gdyby nie nastąpiła, wnieść telegraficzne zażalenie do dyrekcji poczt i zażądać wyrównania dewaluacji. — **Flont, z Mrokowa**: Jeżeli papiery te wywiezione były przez władze rosyjskie, trzeba się zwrócić do ministerstwa spraw zagranicznych, Warszawa, ul. Wierzbowa l. 1 i poprosić, by ministerstwo interwenjowało w tej sprawie u rządu rosyjskiego. Ministerstwo zwróci się do poselstwa polskiego w Moskwie, przy którem jest t. zw. komisja odbiorcza, zajmująca się wydobywaniem od bolszewików tego, co Rosjanie z Polski wywieźli. — **Fr. Humienny, Bielany koło Grodna**: Nie wszystkie szkoły państwowe zwalniają uczniów od opłat. Najlepiej byłoby pójść do kierownika szkoły, przedstawić mu położenie i poprosić o zwolnienie. Można też zwrócić się do prez. ministrów, Wincentego Witosa, i poprosić o pomoc. Trudność polega na tem, że państwo nie ma, niestety, pieniędzy na bezpłatną we wszystkich szkołach naukę. —

M. Damasiewicz, Grybów: Sprawę poruszamy w „Piaście". Czy się jednak da coś uzyskać, trudno przewidzieć. Kasa polska, otrzymawszy dolary, przemieniła je na marki p. i nie może odpowiadać za to, że kurs dolara tak straszliwie się zmienił. Tem niemniej mnóstwo ludzi zostało w ten sposób ciężko skrzywdzonych. — **Sz. Michalik, Studno, Kujawy**: Jeżeli to jest podatek niedochodowy, to trzeba zapłacić. Idzie tu zresztą o kwotę tak małą, że jedna kura na pokrycie jej wystarczy. Do orderów „Virtuti militari" przywiązana jest pensja. Parcelacja rozpocząć się powinna w jesieni b. r. Przedtem musi Sejm uchwalić nowelę, usuwającą wady obecnej ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Za słowa uznania dla Klubu i życzenia dla prez. Witosa dzięki. — **W. Zdobiałkiewicz**: List przesłaliśmy posłowi Pawłowskiemu, ażeby z niego zrobił odpowiedni użytek. — **Poszkodowany w Dolinie**: Naprzód trzeba odszukać Liskowicza. W tym celu trzeba się zwrócić do generalnego konsula polskiego, dra Grotowskiego, Nowy Jork, 953 Third. Av. 57-th, St. N. Y. i poprosić o wyszukanie go. Równocześnie należy mu przedstawić sprawę. On odpisze, co trzeba zrobić. Co do odszkodowań ze strony rządu austrjackiego, to nie trzeba się łudzić, jakoby się kiedyś coś dostało. Obliczenia szkód musiano robić ze względu na to, że Austrja obliczała także, ile jej dóbr pozostało w Małopolsce i na Śląsku. Dopiero po rozliczeniu pretensyj wzajemnych pokaże się, kto komu będzie musiał dopłacić, czy Austrja Polsce za to, co z Małopolski zabrała, czy Polska Austrji — za to, co Austrja Polsce zostawiła. Dobrze będzie, jeżeli rachunek się wyrówna. — **Br. Karkut, Zakrzów**: Powinien pan był zgłosić się do pow. komendy uzupełniającej przy spisywaniu poszczególnych roczników. To pan powinien jeszcze teraz zrobić. Skoro pan nie służył przy wojsku, nie może pan robić ćwiczeń. Ćwiczenia rocznika 1895 będą odroczone. — **M. Rosiek**: Pismo pod wskazanym adresem wysyłamy. Co do należytości z „Ludu Pol." trzeba się zwrócić do Sekretarjatu P. S. L. w Tarnowie, Burek 3. —

ZA OGŁOSZENIA REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Rubin **Rübner**, ur. w 1901 r. w Ranizowie, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe, wydane przez P. K. U. Tarnów. 742

WALNE ZEBRANIE

członków

Spółdzielni rolniczo-handlowej „Jedność" w Krakowie

odbędzie się **w piątek dnia 6-go lipca b. r.** o godzinie 10 tej rano w sali Rady powiatowej, bez względu na ilość obecnych członków.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji;
3) Bilans i zamknięcie rachunków za II. półrocze 1922 r.;
4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum;
5) Rozdział czystego zysku;
6) Upoważnienie Rady nadzorczej do zaciągania kredytów w miarę potrzeby;
7) Uchwalenie tworzenia specjalnych funduszów;
8) Uchwała co do przedstawicieli na przyszłe Walne Zebrania spółdzielni;
9) Sprawozdanie delegata na Walne Zebranie Związku rewizyjnego i powzięcia decyzji co do ewentualnych uchwał tegoż Zebrania;
10) Wybór Sądu polubownego;
11) Wnioski członków, o ile wpłyną do Rady nadzorczej w terminie przepisanym w statucie. 749

Prezes Rady nadzorczej:
Józef Skowron m. p.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

SCANDINAVIAN AMERICAN LINE

Pospieszna pocztowo-pasażerska żegluga

Gdańsk Kopenhaga Nowy Jork

powszechnie lubianemi okrętami:

„FREDERIC VIII“, „OSCAR II“, „HELLIG OLAV“, UNITED STATES“.

EMIGRANCI! REEMIGRANCI!

Nie kupujcie karty okrętowej do Ameryki i nie piszcie do krewnych w Ameryce, by Wam przysłali kartę okrętową

zanim nie osiągniecie

ustnie lub listownie dokładnych a bezpłatnych

informacyj o obecnych warunkach podróży do Ameryki

w biurze

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKIEJ LINJI

WARSZAWA, ul. Senatorska L. 35 (obok ambasady amerykańskiej.

Oddział: KRAKÓW, ul. Radziwiłłowska L. 35. 702 3 4

KUPUJEMY:

stare żelazo (szmelc)

w każdych ilościach i płacimy najwyższe ceny.

SPRZEDAJEMY

dla rolników po niskich cenach lub wymieniamy za stare żelazo:

żelazo użytkowe do naprawy wozów i narzędzi gospodarskich, chomąta, poduszki do chomąt, rzemienie do naprawy uprzęży, obręcze do kół i różne przybory gospodarskie.

Blok, Ska zdemob. oficerów

Magazyn zbiornicy w Tarnowie

Browar ks. Sanguszków, ul. Bandrowskiego. 748

WALNE ZGROMADZENIE

Ludowego Tow. wydawniczego „Piast“
w Krakowie

Spółdzielni zar. z odp. udziałami

odbędzie się dnia 24 czerwca 1923 r. o godz. 12 w poł

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji;
3) Udzielenie Dyrekcji absolutorjum za rok administracyjny i rachunkowy 1921/22;
4) Uzupełniający wybór Rady nadzorczej i komisji rewizyjnej;
5) Wnioski i zapytania.

Zamknięcie rachunkowe i bilans za rok 1921/22 można przeglądnąć wcześniej w biurze admin. „Piasta“.

Zwraca się uwagę na końcowy ustęp § 40 statutu spółdzielni.

Wincenty Witos
prezes.

SZKŁO
okienne i dachowe

poleca w każdej ilości

SELIG. UNGER
Kraków, ul. Powiśle L. 12
(róg ul. Podzamcze).

730 2 5

Okazyjnie! Z powodu większej budowy, sprzedam mniejsze urządzenie młyna: motor benzynowy 6 H. P., 1 kamień z pytlem cylindrowym. Adres: Piotr Ziemiański, Poręby, poczta Besko. 739

W Stobiernej pod Rzeszowem, do sprzedania zaraz 6 morgów gruntu i dom mieszkalny. Bliższa wiadomość u W. P. Dr Kazimierza Sołtysika, adwokata w Rzeszowie, ul. 3-go Maja L. 20. 711 2 2

Pan Józef Kastelik, syn włościanina, rodem z Gilowic, powiat Żywiec, otrzymał w dniu 2 czerwca 1923 r. w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktora praw. 731

Rolnik, młody, wdowiec, zarządca folwarku, poszukuje towarzyszki życia, panny lub wdowy, mającej własne gospodarstwo rolne lub odpowiedni posag. Zgłoszenia o ile możliwie z fotografją, za której zwrot ręczę, pod adresem: Jaremicz, folwark Zuchorzyce, p. Bilka Szlachecka. 724 2 2

DLA FABRYK, GMIN, MIAST:

Sikawki czterokołowe, dwukołowe i przenośne,
Aparaty do gaszenia »Minimax« i »Perkeo«,
Węże ssące i wylotowe, 708 3 3
Wiaderka parciane, składane i pokostowane,
Hełmy, gurty, toporki, oraz wszelkie narzędzia przeciwpożar.,
dostarcza ze składu:

Centralny zakład fabryczny urządzeń technicznych
Kraków, Długa 1. Rok zał. 1910. Telegr.: Lis. Telef. 3397.

Dobry towar i tanio. Gdzie!? U chrześcijan.

Zapewne wielu czytelników »Piasta« było niezadowolonych, kupując towar nie u chrześcijan. Polecam więc czytelnikom »Piasta« zamówić towar w Łodzi, jako największem mieście przemysłowem i to u chrześcijan w imię hasła: »swój do swego«. Wysyłam 3 m materji ubraniowej: kort angielski za 200.000 mkp., ze wszystkiemi dodatkami, odcinki na spodnie świąteczne po 65.000 mkp., odcinki na silne spodnie do roboty po 30.000 mkp., 3 metry silnego cajgu na garnitur męski za 80.000 mkp., 5 m kretonu na ubranie damskie, letnie, wspaniałe za 55.000 mkp. Odcinki na bluzki, śliczne kolory, z jedwabnego batystu po 38.000 mkp. Szewioty, śliczne gatunki po 22.000 mkp., lepsze po 25.000 mkp., odpowiednie na suknie. Kapy na łóżka lub stoły po 55.000 mkp. sztuka, prześcieradła po 35.000 mkp. sztuka. Płótna grube na worki i płachty po 5.000 mkp., płótna na poszwy lub wsypy od 9.500 do 12.000 mkp. za metr. Płótna na białe lub kolorowe koszule po 9.000 mkp., chusteczki letnie na głowę po 7.000 sztuka. Zamawiający na sumę do 300.000 mkp. otrzymają chustkę letnią darmo. Wymieniam tu tylko najlepsze gatunki towarów i najsilniejsze. Uwaga! Każdy, kto nadeśle zadatek lub gotówkę zgóry otrzyma opłatny towar i ładny prezent. Warunki te otrzymują tylko czytelnicy »Piasta«. Czytelnikom zagranicę wysyłam po nadesłaniu pieniędzy zgóry w liście poleconym.

Adresować: Chrześcijańska sprzedaż manufaktury Mateusz Rzeźnik, Łódź, skrzynka pocztowa 34.

Chcący przybyć osobiście do Łodzi mogą się zwrócić pisemnie do mnie po informacje. Na odpowiedź należy załączyć znaczek za 500 mkp. 727

Większe gospodarstwo sprzedam ze wszystkiem, jak stoi i leży amerykaninowi za dolary. Wyjaśnień udzieli ustnie geometra Weiss w Jarosławiu. 741 1 4

KLĘSKA POŻARÓW

która tak często nawiedza nasz kraj, zmusiła ludność do ochrony celem zabezpieczenia się przeciw temu strasznemu żywiołowi.

Kto chce mieć spokojny sen — kto dba o swoje mienie — niech ubezpieczy je

w Towarzystwie ubezpieczeń „UNJA“
w Warszawie

którego prezesem jest znany przemysłowiec w naszym kraju, ks. Andrzej Lubomirski z Przeworska. — Towarzystwo posiada kapitał zakładowy 100,000.000 mkp., wielomiljonowe fundusze rezerwowe i gwarancyjne, domy własne w Warszawie i Katowicach oraz umowy re- i koasekuracyjne z największemi i najpoważniejszemi Towarzystwami ubezpieczeniowemi w kraju i zagranicą.

Wszelkie ubezpieczenia zachodniej Małopolski i Śląska załatwia

JENERALNA REPREZENTACJA
w Krakowie, ul. św. Marka L. 8, II. piętro
oraz reprezentacje po miastach i wsiach.

Towarzystwo »UNJA« przeprowadza szybko i solidnie likwidację szkód, wypłacając pełne odszkodowanie pogorzelowe w jak najkrótszym czasie i dlatego cieszy się coraz większem zaufaniem. Taryfy i opłaty przystępne. Każdy więc we własnym interesie powinien popierać »UNJĘ«.

Stali zastępcy i akwizytorowie we wszystkich miejscowościach poszukiwani.

Wyjaśnienie
w sprawie obowiązku ubezpieczania w Polskiej Dyr. Ubezp. Wzaj.

Odnośnie do uchwalonego przez Sejm przymusu ubezpieczeniowego w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych wyjaśniamy, że przymusowi podlegają budynki publiczne i mieszkalno-gospodarskie w $^2/_3$ częściach według szacunku P. D. U. W. Nadwyżkę wartości tychże, oraz ubezpieczenia budynków przemysłowych i fabrycznych, kopalnie magazyny, zapasy, składy desek, młyny, tartaki, ruchomości, towary, inwentarze żywe i martwe, zboże i t. p. **przymusowi Polskiej Dyrekcji Ubezp. Wzaj.** nie podlegają i te należy ubezpieczać w »UNJI«. 740

LAKTA i MILKA

fińskie wirówki do mleka

Omega, konwie do mleka

masielnice i wygniatacze sprzedaje

Związek Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.
351 14 0

LW: 16.540·— 712 2 2
V.

Ogłoszenie licytacji.

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie, wydzierżawi od dnia 23 czerwca 1923 r. folwark fundacyjny w Demeszkowcach (powiat rohatyński, stacja kolejowa Bursztyn lub Bołszowce) na lat sześć lub dziewięć. Obszar 400 morgów, w tem około 150 morgów łąk.

Czynsz dzierżawny w zbożu, wszystkie podatki i asekuracje budynków opłacać ma dzierżawca. Inwentarza niema żadnego.

Oferty pisemne w zapieczętowanych kopertach wnosić należy do protokołu podawczego Tymczasowego Wydziału Samorządowego (gmach posejmowy) w terminie do 15-go (piętnastego) czerwca 1923 r. wyłącznie. Na kopercie podać imię i nazwisko oferenta z dopiskiem »oferta na dzierżawę Demeszkowce, fund. im. Rylskich«.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w kasie skarbowej »A« (gmach posejmowy) wadjum w kwocie (4,000.000) czterech miljonów mkp. w gotówce lub w złotych bonach skarbowych, dowody uzdolnienia zawodowego, oraz dowód posiadania niezbędnych do prowadzenia tej dzierżawy kapitałów.

Referencje pożądane.

Lwów, dnia 25 maja 1923 r.

Przewodniczący
Tymczasowego Wydziału Samorządowego
Kędzior m. p.

Członek T. W. S.:
Pazdro m. p.

MAJĄTKÓW

ziemskich, domów, wil, interesów handlowych i t. p., wielki wybór do sprzedaży mają biura **Taszyckiego, Łódź,** ul. Piotrkowska L. 90. Bydgoszcz, ul. Dworcowa L. 13.

650 5 5

LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE

System Kitson Ajax	1.000	świec
„ „ Stella	500	„
„ „ Record	150	„
„ Olso	1.000	„

jakoteż części składowe i siatki, tanio do nabycia. Przyjmuje się i naprawy tych lamp. **Edward Pieczonka,** Kraków. ul. Zwierzyniecka L. 10. 735 1 2



Jedyny najtańszy dom handlowy

IGNACY CYPRES
Kraków, ul. Szewska L. 13/6.

poleca: niklowy system Roskopf 45.000 mk. Budzik 45.000 mk. Skrzypce ze smyczkiem od 80.000. Harmonje wiedeńskie jednorzęd. 130 tys. mkp., dwurzęd. 95, 170 i 230 tys. mkp. Djamenty do szkła 35 tys. mk. Brzytwy 14—18 tys. mk. Maszynki do włosów 38 tys. mkp. Mandoliny od 75 tys. i 100 tys. mkp. Przy zamówieniu połowę zadatku, resztę za pobraniem.

Cennik ilustrowany 600 mkp.

Kupuje srebro, złoto i brylanty. 733

OBYWATELU, ZASTANOW SIĘ!

Nim masz nabyć sobie coś z manufaktury, napisz wpierw pocztówką do najtańszego w Polsce «Źródła Manufaktury», wskaż swój wyraźny adres, to **Ci wyślą darmo cennik** na wszystkie gatunki manufaktury. To Cię ocali od sideł paskarzy i **zaoszczędzi Ci dziesiątki i setki tysięcy. „Źródło Manufaktury“** wysyła każdemu do domu najpiękniejsze towary, po cenie fabrycznej. Adres naszej ekspedycji: **„Źródło Manufaktury“.** Ekspedycja, Warszawa, ul. Świętojarska L. 18-D. 737 1 2

URZĄDZENIE

do fabrykacji wyrobów cementowych, wagi 140 ctr.

MOTOCYKL

marki „Wanderer“, 2 cylindr., 4 K. M. na sprzedaż. 736

WŁADYSŁAW DICKERT, Pleszew, Wlkp.
ul. Karola Marcinkowskiego L. 4.

Kosy karpackie i tyrolskie

z marką kośnik, 3 kłosy i jeleń. Pierwszej jakości kosy, wyrobu specjalnego, w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone, z najwyborniejszej stali i najnowszego wynalazku, które przecinają najtwardsze górskie trawy, psianki oraz zboże, tak lekko, że prawie nie czuć w rękach. Za tę dobroć daję gwarancję, że może być 3—4 razy sklepana i na mój koszt każdego czasu wolna wymiana. Takiej gwarancji nie daje żadna firma w świecie! Szerokość kos od 5 do 6 cm.

Dług. cm.:	60	65	70	75	80	85	90	95	100
Cena mp.:	18.500	19.000	19.500	20.000	20.500	21.000	21.500	22.000	22.500

Rabat na 10 kos — 1, na 20 — 3, na 50 — 8, na 100 — 20 kos darmo. Koszta ponoszę sam tylko za całą należytość z góry; bez zadatku nie wysyłam wcale. — Inwalidom, którzy chcą sobie zarobić, udzielam informacyj. Ceny jeszcze nieraz pójdą w górę, zatem wcześniej zamawiać. Wysyłka do wszystkich krajów i do Ameryki. Adres firmy: **Stefan Dobuszczak w Dolinie** koło Stryja. Małopolska. 455 9 10

Dr MICHAŁ HABUDA

adwokat 1351 21 0

w Krakowie, ulica św. Filipa 18.



Bałtycko-amerykańska Linja

Kraków, ul. Lubicz 3 (tuż obok dworca kolejowego)

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **BEZ PRZESIADANIA** z Gdańska do AMERYKI (New York) i KANADY (Halifax).

Najkrótsza droga do AMERYKI bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranzytowych, bez rewizji celnej aż do portu.

Baczność REEMIGRANCI! **REEMIGRANCI (nawet tacy, którzy wrócili przed wojną), mogą bez ograniczenia wracać.**

UWAGA! Ilość wiz na rok 1923 ma się na wyczerpaniu. Kto zamierza w tym roku wyjechać, powinien **natychmiast** zgłosić się w naszem biurze. Pieniądze z Ameryki na kartę okrętową sprowadzamy bezpłatnie

Wszelkie informacje bezpłatnie! 511 13 0

KOWALE, KÓŁKA ROLNICZE!!!

zakupują

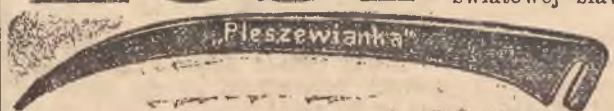
podkowy gotowe i półgotowe w fabryce podków i okuć budowlanych 573 9 10

KRES S. A. BIAŁA (Małop.)

Dzienna produkcja maszynowa: **15.000 sztuk.**
Ceny niskie. Szybka wysyłka. Wysyłka od 50 kg wzwyż.
Poszukuje się dobrych agentów.

KOSY

ręcznie kute — światowej sławy



z najlepszej stali 726 2 2

dług. cm.	80	85	90	95	100	105	110	115	120
cena mkp.	27.000	28.000	29.000	30.000	31.500	33.000	34.500	36.000	37.500

dostarcza

F. ADAMCZAK, Poznań, Wały Królowej Jadwigi II.

COSULICH LINE

Udający się do Brazylji lub Argentyny (w Ameryce południowej)

NAJŁATWIEJ załatwiają swe formalności podróżne, zwracając się po informacje do naszych biur:

KRAKÓW, ul. Radziwiłłowska 23 **WARSZAWA, ul. Królewska 39**

oraz **NAJSZYBCIEJ** odbywają swą podróż naszemi parowcami:

„FRANCESCA" 16 czerwca. **„BELVEDERE"** 29 czerwca. **„SOFJA"** 13 lipca.

3-cia klasa do Brazylji lub Argentyny dolarów 63·—.

Ceny rozumieją się nawet ze wszystkiemi kosztami i 5-cio-dniowem utrzymaniem w porcie. Prospekta szczegółowe. Ceny 1 i 2 klasy oraz wszelkich informacyj udziela się na żądanie.

1602 9 0

LINJA BIAŁEJ GWIAZDY

WHITE STAR LINE

LINJA BIAŁEJ GWIAZDY

KRAKÓW, UL. RADZIWIŁŁOWSKA L. 8.

4½ dnia na pełnem otwartem morzu

DO AMERYKI I KANADY

4½ dnia na pełnem otwartem morzu

na największych i najszybszych okrętach w świecie



Bezpośrednia komunikacja

Gdańsk - Nowy Jork

wznowioną będzie w czerwcu, skoro nowa kwota zostanie otwartą.

Wszyscy, którzy mają zamiar wyjechać w tym roku do

AMERYKI lub KANADY

winni we własnym interesie zgłosić się do popularnego wśród wychodźców Tow. okr. „White Star Line" (Linja Białej gwiazdy"), która jest **najstarszem i największem Towarzystwem**, posiadającem **największe i najszybsze okręty w świecie**, jak

Bezpośrednia komunikacja

Gdańsk-Kanada

i innych portów Europy.

„MAJESTIC"	„OLYMPIC"	„HOMERIC"
56.000 tonn pojemności	47.000 tonn pojemności	34.000 tonn pojemności

i inne, i która już otworzyła własne biuro w **Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8.**

REEMIGRANCI (t. j. ci, którzy przyjechali z Ameryki do Polski w roku 1920, 1921, 1922, 1923) i posiadają paszporty, wydane przez konsulaty polskie w Ameryce, jak również ci, którzy przyjechali do Polsk nawet przed wojną, mając jakiekolwiek dowody, mogą wrócić do Ameryki w najbliższym czasie nawet bez ograniczenia, przysyłając nam swe paszporty lub dowody swego pobytu w Ameryce w liście poleconym, abyśmy natychmiast wnieśli podania celem uzyskania numerków na wizę amerykańską.

EMIGRANCI (którzy w Ameryce jeszcze nie byli), i zamierzają udać się do swoich krewnych także muszą posiadać od nich notarjalne zawezwania czyli affidavity, zaopatrzone pieczęcią jednego z konsulatów polskich w Ameryce. **Affidavity** te wypełniamy na życzenie w języku angielskim **bezpłatnie,** przesyłając je krewnym do podpisania do Ameryki.

Pieniądze z Ameryki na karty okrętowe sprowadzamy **bezpłatnie.**

Kto więc zamierza wyjechać jeszcze w tym roku na naszych największych, najszybszych i najwspanialszych okrętach w świecie, które odbywają podróż z Europy do Ameryki w przeciągu 5 dni, niech się jak najrychlej zwróci do nas osobiście lub listownie, gdzie wszelkie powierzone sprawy, dotyczące wyjazdu, załatwione będą ku największemu zadowoleniu jadących.

Przejazd z Krakowa do Nowego Jorku kosztuje 106 dolarów, pogłówne 8 dolarów.

Prosimy uważać na nasz dokładny adres:

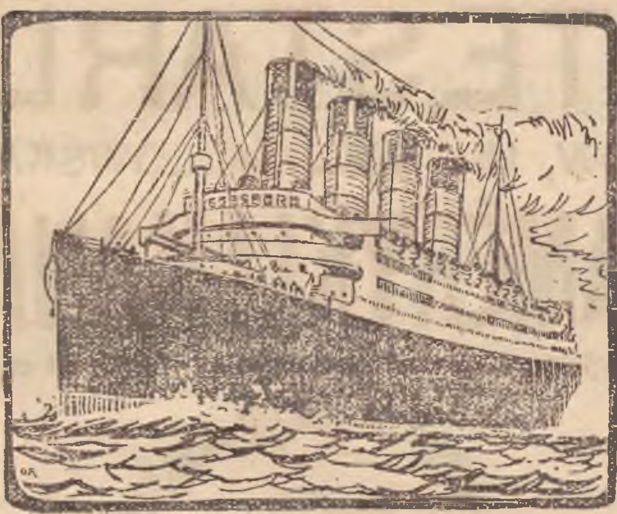
Kraków, ulica Radziwiłłowska l. 8.

CENTRALA W WARSZAWIE, UL. MARSZAŁKOWSKA 144.

710 3 4

CUNARD LINE

Kraków, ul. Szpitalna 30.
(Hotel Pollera)



LINJA KUNARD

Kraków, ul. Szpitalna 30.
(Hotel Pollera)

Ważna wiadomość dla chcących wyjechać do

AMERYKI i KANADY

5 DNI PODRÓŻ PRZEZ OCEAN 5 DNI

Liczba emigrantów do Ameryki została przez ustawy amerykańskie ograniczoną i tylko pewna i lość osób będzie mogła jeszcze tego roku wyjechać z Polski do Ameryki Północnej.

Wyżej wymieniona LINJA KUNARD czyni wszelkie możliwe starania, by jej pasażerowie jeszcze w tym roku najwygodniejszą i najkrótszą drogą w najbliższym czasie do Ameryki wyjechali.

Reemigranci! TO ZNACZY TACY, KTÓRZY WRÓCILI Z AMERYKI DO POLSKI W LATACH 1919, 1920, 1921, 1922, 1923 I POSIADAJĄ STARE PASZPORTY WYDANE PRZEZ KONSULATY POLSKIE W AMERYCE, LUB INNY DOKUMENT STWIERDZAJĄCY ICH POBYT W AMERYCE — ORAZ TACY, KTÓRZY WRÓCILI Z AMERYKI PRZED WOJNĄ, I POSIADAJĄ JAKIEKOLWIEK ZAŚWIADCZENIE, ŻE PRZEBYWALI W AMERYCE, BĘDĄ MOGLI W NAJBLIŻSZYM CZASIE POWRÓCIĆ DO AMERYKI, O ILE SIĘ ZGŁOSZĄ W NAJKRÓTSZYM CZASIE W NASZEM BIURZE PRZY UL. SZPITALNEJ 30, OSOBIŚCIE LUB PISEMNIE Z WYŻEJ WYMIENIONEMI DOKUMENTAMI.

Emigranci, a więc ci, którzy w Ameryce jeszcze nie byli a posiadają affidavity od krewnych, obywateli amerykańskich, potwierdzone przez Konsulat Polski w Ameryce, powinni również w najbliższym czasie u nas się zgłosić, celem poczynienia odpowiednich kroków dla umożliwienia im wyjazdu w możliwie najkrótszym czasie.

Nasza liczna flota, składająca się z największych i najszybszych okrętów na świecie, jak n. p. BERENGARJA, AQUITANIA, MAURETANIA, i t. d., o pojemności zwyż 50.000 tonn, posiada dla pasażerów 3-ciej klasy wygodne kajuty na 2, 4 i 6 osób, znakomity wikt i dobrą obsługę.

Nasze okręty odchodzą prawie codziennie z portów:
GDAŃSKA, CHERBOURGA, ROTTERDAMU i t. d. **Podróż przez ocean trwa 5 dni.**

Podróż do Warszawy **nie potrzebna.** Zwracajcie się z zaufaniem do:

LINJI KUNARD, KRAKÓW, SZPITALNA 30

(Hotel Pollera).

Proszę uważać na nasz adres: 732 1 4

ULICA SZPITALNA L. 30 (w Hotelu Pollera).

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.